

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 222

Poznań, środa dnia 18 maja 1932

Rok XXVII

Jeszcze legendy

Autor „z najważniejszych kół czytelników” „Dziennika Pozn.”, który obwieścił światu — „bankructwo programu wszechpolskiego” w wojnie światowej i wyrośnięcie teraz Obozu Wielkiej Polski — „na gruzach wszechpolskich”, ze „skostniałych i niezyciowych doktryn Dmowskiego”, robi zarazem — odkrycie w sprawie stosunku Piłsudskiego do zaboru pruskiego.

Autor wychodzi z założenia, że „bałwochwalczy wprost kult dla urywku programu Dmowskiego (wyzwolenia zaboru pruskiego) odgradził zabór pruski od hasel, głoszonych od r. 1905 przez Józefa Piłsudskiego (o walce zbrojnej), które dotarły tam z pewnym opóźnieniem — jak powiada — „dla braku wyraźnego antypruskiego kierunku programu”. „Przemilczenie kwestji, mogącej na szwank narazić całość wysiłków, opartych o życzliwe ustosunkowanie się monarchji austro-węgierskiej, — czytamy dalej — zrozumiał zabór pruski jako rezygnację na rzecz Rzeszy Niemieckiej”. Było to tylko — „nieporozumienie” —

Gdyby Piłsudski to przeczytał, toby się niewątpliwie lekko — ironicznie uśmiechnął: Piłsudski, łącząc sprawę polską orężnie i politycznie z państwami centralnymi, nie miał sobie zdawać sprawy, że Prusy — Niemcy, zwycięskie, nie oddadzą Polsce zaboru pruskiego! Wolne żarty! To już nieco za naiwna legenda, ubliżająca inteligencji Piłsudskiego. Przeciwnie, Piłsudski wiedział oczywiście dobrze — bo musiał to wiedzieć — że, stawiając na kartę Berlina (i Wiednia), rezygnuje z zaboru pruskiego. Piłsudski nie zdawał sobie natomiast wówczas sprawy z innej rzeczy, a mianowicie, że, uzależniając zagadnienie polskie od Prus — Niemiec (i Austro-Węgier) gubi całą sprawę polską, gubi oprócz programu zjednoczenia ziem polskich także postulat niepodległości Polski.

Gdyby społeczeństwo zaboru rosyjskiego było w roku 1914 poszło za wezwaniem Piłsudskiego i jego ludzi, gdyby było zrobiło powstanie przeciwko Rosji i powołało do życia armję po stronie państw centralnych, gdyby było zaabsorbowało rosyjskie władze wojskowe i polityczne, przeciwko sobie skierowało ich energję i nienawiść, — nie byłoby majazdu rosyjskiego na Prusy Wschodnie. A gdyby nie było tego majazdu, który zniewolił niemieckie naczelne dowództwo do nagłego przerzucenia dywizji z frontu zachodniego na wschodni, — nie byłoby pierwszej klęski niemieckiej nad Marną; byłaby armja niemiecka w szybkim tempie pokonała Francję i narzuciła światu swoją hegemonję. Znaczący to, że, gdyby społeczeństwo zaboru rosyjskiego było wówczas usłuchało Piłsudskiego i wykonało program czynu zbrojnego, tak, jak on go pojmował, po stronie państw centralnych, byłby naród polski przyłożył rękę do ujarznienia świata przez Prusy — Niemcy, byłby sam własnymi

Możliwość przesilenia gabinetowego w Rzeszy

Berlin, 18. 5. (PAT.) Po krótkiej przerwie świątecznej gabinet Rzeszy zebrał się na narady, celem ukończenia prac nad sprawami budżetowymi i nad dekretem w sprawie zwalczania bezrobocia, oraz tworzenia ochotniczych oddziałów pracy.

W kołach politycznych liczne komentarze wywołał fakt przyjęcia przez kanclerza Brueninga gen. von Schleichera. Audjencja ta spowodowała pogłoski o bliskiej nominacji Schleichera na stanowisko ministra Reichswehry, utrzymują jednak, że nie przyjąłby zaofiarowanej mu teki, wobec czego sprawa pozostaje nadal otwartą.

Nie jest wykluczone, że już w naj-

bliższych dniach przesilenie, zapoczątkowane ustąpieniem Groenera, rozszerzy się na cały gabinet. W każdym razie kwestja rekonstrukcji pozostaje w zależności od wyniku rokowań w sprawie utworzenia rządu w Prusiech.

Powrót z Neudeck prezydenta Hindenburga, od którego w dużej mierze należeć będzie decyzja, został odroczone. Podjęcia oficjalnych rokowań pomiędzy centrum a narodowymi socjalistami o utworzenie koalicji oczekiwane jest bezpośrednio przed zebraniem się nowego Sejmu, zwołanego na dzień 24 bm. Frakcja narodowo-socjalistyczna zbierze się dnia 19 bm.

Prawdziwe oblicze „rozbrojonych” i „biednych” Niemiec

Wielomiljonowe kredyty, preliminowane na rozbudowę marynarki wojennej i lotnictwa

Berlin, 18. 5. (PAT.) Prasa ogłasza interesujące szczegóły o budżecie marynarki wojennej na r. 1932/33.

Rząd Rzeszy zastrzegł sobie prawo decyzji w sprawie terminu rozpoczęcia budowy, oraz ewtl. zmian konstrukcji pancernika C. Preliminarz budżetu zawiera ratę końcową na budowę pancernika A. (Deutschland) oraz dalszą ratę na pancernik B.

Koszty budowy pancernika A. bez uzbrojenia wynoszą 40 milj. marek, z uzbrojeniem 75 milj. mk. Koszty pancernika B. bez uzbrojenia — 35 milj. mk., z uzbrojeniem — 70,6 milj. mk. Pancernik C. bez uzbrojenia kosztuje 35,5 milj. mk.

Obok wielkich jednostek morskich przewidziana jest budowa całego szeregu mniejszych okrętów wojennych na miejsce starych, które mają być wycofane. Ogółem wydatki na budowę nowych jednostek bojowych niemieckiej marynarki wojennej w bieżącym roku budżetowym wynoszą 49 milj. (w r. ub. wynosiły 50 milj.).

Wydatki na lotnictwo preliminowane są na 39,8 milj., a więc o 2,3 milj. mk. więcej niż w r. ub. W ramach tych subwencji dla niemieckiego przemysłu lotniczego obliczane są na 11 milj. mk. w przeciwieństwie do 7 milj. mk. w r. ub.

rekomą własną pogrzebał sprawę.

Później Piłsudski widocznie to sobie uświadomił: załamał się z całym swoim legjonowym programem walki zbrojnej po stronie państw centralnych. To było istotnie bankructwo. Rzecz inna, że, gdyby niemieckie władze wojskowe były Piłsudskiego wczasy dopuściły do roli naczelnego wodza i organizatora armji polskiej, nie byłyby się prawdopodobnie koleje jego ułożyły w drugiej połowie wojny w kierunku Magdeburga.

Prawdę o znaczeniu dla koalicji oporu społeczeństwa zaboru rosyjskiego przeciwko związanemu z państwami centralnymi powstańczemu i legjonowemu programowi Piłsudskiego w pierwszych latach wojny, tak samo, jak później, w okresie aktów listopadowych, przeciwko dążeniom aktywistów do zwerbowania armji polskiej, walczącej w jednym szeregu z armją niemiecką i austriacką, — prawdę tę należy podkreślać nietylko dla przedstawienia we właściwym świetle legend autorów „z najważniejszych kół” „Dziennika Pozn.”, ale przede wszystkim w tym celu, by się przeciwstawić fałszom zagranicznym w stylu nieprawdopodobnych rozmów Lloyd George'a i tow., jakoby Polska nie była się niczem przyczyniła do klęski Niemiec i ziem zaboru pruskiego była odzyskała „za darmo”. Naród polski musi mieć świadomość tego,

co uczynił dla umożliwienia zwycięstwa orężnego koalicji nad Rzeszą Niemiecką.

Odrzucenie przez dużą większość narodu polskiego programu Piłsudskiego nie oznaczało jednak zgoła potępienia walki zbrojnej jako takiej, co usiłują uparczywie wmówić w społeczeństwo twórcy legend.

Większość społeczeństwa była bezwzględnie przeciwna militarnemu zaangażowaniu Polski po stronie państw centralnych pod egidą Wilhelma II, była przeciwna degradowaniu polskiego czynu orężnego do parodji wojska polskiego, przeciwna wysługiwaniu się armji niemieckiej, m. i. w dziedzinie wywiadu, aresztowania osób podejrzanych i odstawiania ich do niemieckiego sądu wojskowego (umowa mężów zaufania Piłsudskiego: Michała Sokolnickiego, obecnego kandydata na kandydata na postać w Berlinie, i Jodki - Narkiewiczza z pułk. Sauberzweigiem, kwartiermistrzem armji Hindenburga z 2. 10. 14.) itp. To zwalczała duża większość narodu polskiego, to zwalczały wówczas przede wszystkim żywioty, tworzące obecnie obóz narodowy. Ale nie zwalczały one zgoła wszelkiej walki zbrojnej. Przeciwnie, same ją organizowały, — tylko nie w towarzystwie broni z armją niemiecką, lecz przeciw niej.

Wskazujemy wielki polski ruch wojskowy od połowy roku 1917 w Rosji. Kto w pierwszym rzędzie organizował

go, jeżeli nie narodowcy? A kto go fanatycznie dezorganizował, ze straszną szkodą sprawę polską, jeżeli nie demokraci Lednickiego, wywieszający sztandar Piłsudskiego? Zmarnowanie tego wysiłku zbrojnego — w przeciwstawieniu do Czechów — było ciężkim grzechem narodowym, który osłabił naszą pozycję na gruncie koalicyjnym i był politykom polskim nieraz wtykany w toku konferencji pokojowej.

A kto organizował armję polską we Francji, czy nie Komitet Narodowy Polski pod prezesurą Dmowskiego, i czy nie do walki z Niemcami? Kto siał do armji tej ochotników, czy nie Polacy amerykańscy, zorientowani w 95 procentach przeciw państwom centralnym i współpracującemu z nimi Piłsudskiemu? Kto zaś akcję tę ochotniczą zwalczał, czy nie Polacy — piłsudczycy w Stanach Zjednoczonych? Kto organizował szeregi we Włoszech, czy zwolennicy walki po stronie Austrii i Niemiec? Kto ujął wszystkie polskie formacje wojskowe na najprzeróżniejszych terenach koalicyjnych w ramy jednej armji narodowej pod wodzą gen. Hallera, przeznaczonej do walki z państwami centralnymi, a przede wszystkim z Niemcami, czy znowu nie Komitet Narodowy Polski, kierowany przez Dmowskiego?

Więc może czas byłby skończyć z temi fałszywymi legendami, z okłamywaniem opinii publicznej, jakoby tylko Piłsudski i piłsudczycy reprezentowali w wojnie światowej polską politykę czynu zbrojnego. Oni byli do czasu, póki się cała ich akcja nie załamała, twórcami jedynie czynu zbrojnego po stronie Niemiec i Austro-Węgier.

Jeszcze jedna uwaga. Autor „z najważniejszych kół czytelników” „Dz. Pozn.” odgrzewa jeszcze jedną legendę, przedstawiającą powstanie wielkopolskie jako „praktyczne bankructwo programu wszechpolskiego”, a „niesfałszowany akces ogółu ludności do polityki czynu zbrojnego” Piłsudskiego. Po tem, co powiedzieliśmy powyżej, nie potrzebujemy już zaprawdę zajmować się tym nonsensem.

Jeżeli zaś chodzi o samo powstanie wielkopolskie, to Czytelnicy znają nasz pogląd: powstanie wielkopolskie było wspaniałym, odruchowym czynem orężnym, który poparł manifestacyjnie wobec całego świata żądanie przez polityków polskich na konferencji pokojowej wyzwolenia całego zaboru pruskiego, ale realnie wyzwoliło powstanie wielkopolskie tylko tę część zaboru, której powrót do Polski — z minimalnymi chyba wyjątkami — nie ulegał już wówczas żadnej wątpliwości. O oswobodzeniu kresów wielkopolskich i Pomorza — sprawa Pomorza i dostępu do Bałtyku była najtrudniejszą — zdecydował wysiłek polityczny w stolicach koalicji i na konferencji pokojowej. Górny Śląsk przechodził specjalne koleje, walką zbrojną poprawiając znacznie to, co na gruncie koalicyjnym zakulisowe wpływy niemieckie zdołały zepsuć w pierwotnie korzystnych postanowieniach politycznych.

Zamach w Tokio

Zamordowanie premiera japońskiego Inukai przez młodych oficerów marynarki japońskiej oraz jednoczesne rzucenie bomb w Tokio na szereg gmachów publicznych wywarło wszędzie potężne wrażenie, zwłaszcza, że zamach to w ostatnich czasach nie pierwszy. W listopadzie 1930 r. byliśmy świadkami zamachu na liberalnego premiera Hamaguki, w styczniu 1932 r. na cesarza, nieco później zamordowano b. ministra finansów Inuję oraz barona Dana, kierownika potężnego trustu przemysłowego i finansowego.

Fakty te wskazują, że Japonia przechodzi poważny kryzys i że wstrząsy te są może zapowiedzią doniosłych przeobrażeń w tym kraju. Zamach na premiera Inukai dokonałi członkowie klanu Satsama — tak się bowiem nazywa jedna z południowych, nadmorskich prowincji japońskich. Klan to potężny, odznaczający się męstwem, cnotami rycerskimi, przywiązaniem do cesarza, a zwłaszcza do starych tradycji japońskich, stopniowo rugowanych przez posuwającą się europeizację.

Skąd więc zamach na szefa rządu konserwatywnego z partii Sejukai, która przy ostatnich wyborach odniosła wielkie zwycięstwo, usuwając od władzy liberałów? Niewątpliwie w klanie Satsuma musiano uznać, że premier Inukai jest mimo wszystko za nadto pojedynczy, że zbyt wciąż liczy się z Europą, której urok w ostatnich czasach na Dalekim Wschodzie całkowicie upadł, że niepotrzebnie ustępuje Lidze Narodów, którą młodzi oficerowie marynarki mają w pogardzie, że zgodził się na kompromis w Szanghaju, gdzie wojska japońskie na zasadzie rozejmu cofają się do swej strefy. Nawet więc konserwatyści, po-

pierający politykę militarną, uznani zostali w kołach skrajnych za nieodpowiednich w chwili obecnej. Koła te uważają, że czas szybko się zmienia i że Japonia może śmiało występować.

Zarówno „Temps“, jak i „Journal de Geneve“ widzą zgodnie w zamachu w Tokio objaw swoistego „hitleryzmu“ japońskiego, pewnej mistyki nacjonalistycznej, ogarniającej cały świat, a przybierającej w Japonii oczywiście swoisty wyraz. Oba te organy wielkiej burżuazji liberalnej łączą zamach w stolicy Japonii z coraz większymi trudnościami gospodarczymi tego kraju, z bezrobociem, z kryzysem przemysłowym, z odstąpieniem od parytetu złota, z upadkiem jena itd. Wyrazem tego niezadowolenia jest z jednej strony rozwój komunizmu, a z drugiej nacjonalizmu.

Naszem zdaniem, sądy te są mimo wszystko zbyt jednostronne i zbyt tendencyjnie usiłują przenieść stosunki europejskie na Daleki Wschód, choć opierają się na obserwacji powszechnej regeneracji ruchów narodowych. W Japonii nie rozbudza się żaden hitleryzm, który jest objawem wyłącznie niemieckim, ale odwołują się do stare instynktu narodowe, dawne tradycje, oparte na honorze i na umiłowaniu ojczyzny. Buntują się one przeciw europeizacji, chcą, by Japonia prowadziła samodzielną politykę, nieoglądając się na Europę, która jest już Japonii niepotrzebna, bo jest słaba. A jeżeli Japonia zmieni swą politykę wewnętrzną, to gotowa zastrzyć również swą politykę zewnętrzną, co miałyby wielkie konsekwencje światowe. Dlatego świat z takim przejęciem dowiedział się o ostatnich tragicznych wypadkach w Tokio.

Groener odchodzi

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Berlin, 17. 5. 1932 r.

Gdyby te koła w Niemczech, które zmierzają do zmiany „systemu“ rządzenia, wydawały komunikaty wojenne, ogłoszą zapewne dzisiaj komunikat następujący: „Po dokonanej — w wyborach — mobilizacji armia nasza przechodzi do ataku. W dniu wczorajszym przygotowaliśmy przez obalenia generała Groenera jako ministra Reichswehry teren do opanowania tego najważniejszego, a dotychczas niedoścignionego fortu. Dalszy atak rowiła się planowo“.

W istocie znaczenie polityczne obalenia gen. Groenera jest ogromne. A także sposób tego obalenia. Bo nikt się już dzisiaj nie tuzi mimo urzędowego dementi — któż dzisiaj wierzy urzędowym dementi? — że obaliła go tak zwana „kameryla general-ska“, mająca kontakty z Hitlerem, o której donosiła niedawno prasa bawarskiej partii ludowej.

Ustąpienie Groenera oznacza przede wszystkim, że rządy w Niemczech przesuwają się coraz szybciej w ręce tych kół, które reprezentują imperjalistyczną i poprostu wojenną politykę Niemiec. Naturalny nacisk ich rosnącego jak lawina ciężaru był zresztą od dłuższego czasu tak duży, że również będące dzisiaj u steru grupy świadomie albo nieświadomie musiały coraz bardziej się do tego nacisku stosować. Jednym z ostatnich objawów jest ewolucja Centrum, widoczna między innymi w zmianie kierownictwa „Germanji“. Nowy redaktor naczelny, reprezentujący prawe skrzydło Centrum, napisał swój pierwszy artykuł wstępny w ten sposób, że prasa hitlerowska zatytułowała umieszczoną z tego powodu notatkę z uznaniem: „Czy „Germanja“ przypominała sobie o swoim imieniu?“ Brüning już od dłuższego czasu coraz ostrzej formułuje cele niemieckiej polityki zagranicznej. Ostatnie jego mowy nie wiele różnią się od oświadczeń prawicowych.

Mimo tego naginania się nie wytrzymały jednak wiązania rządu. „System“ panujący zaczyna coraz szybciej pękać. Niedoceniono naogół ustąpienia ministra Warmbolda z gabinetu. Reprezentuje on interesy jednego z najpotężniejszych dzisiaj koncernów przemysłowych a mianowicie: I. G. F. (Interessen Gemeinschaft der Farbenindustrie). Pęknięcie frontu na terenie Reichswehry jest dalszym wstrząśnięciem, i to najbardziej poważnym. Groener obalił się wyraźnie z powodu zakazu S. A., ostateczną zaś przyczyną była jego mowa w Reichstagu z 10

b. m. i rewelacje o rozkazie S. A. w razie konfliktu z Polską.

W Polsce musimy sobie uświadomić, że w Niemczech dochodzą do władzy te właśnie koła, które od miesięcy prowadzą ową tajemniczą akcję alarmową na temat groźących rzekomo napadów polskich. Ostatnim jej etapem była awantura gdańska, wywołana za pośrednictwem korespondentów angielskich. Od tego czasu pracuje się w tym kierunku intensywnie nadal. Prasa niemiecka posługuje się awanturą tą ciągle. Wyzyskuje się ją na zebraniach i wiecach, a wreszcie puszcza nową bombę. Dzisiaj jednocześnie demokratyczny „Börsencurrer“ i hitlerowski „Angriff“ donoszą o przeprowadzonej rzekomo na wielką skalę uzbudzeniu nadgranicznych polskich związków sportowych i ustawianiu polskiej armii rezerwowej na Pomorzu.

W szerszeniu tych wieści jest cel, metoda i wytrwałość niczem niezróżniona, a niestety ze strony polskiej niema na to należytej kontrakcji. Nasze urzędowe warszawskie koła opierają się — być może — na uspakajających oświadczeniach oficjalnych przedstawicieli Wilhelmstrasse, które jednak nie mają dosłownie żadnego faktycznego znaczenia. Ulicy Wierzbowej wydaje się, że niemieckie koła opozyc. wymyślają alarmy antypolskie jako środek walki wewnętrznej i że nie mają one większego znaczenia z chwilą, gdy ściśle-oficjalne koła niemieckie z nimi się formalnie nie solidaryzują. Na to odpowiedzieć można dwie rzeczy: wielu spraw polityk wyrzeka się formalnie, które nieformalnie akceptuje i wyzyskuje. Kanclerz Brüning w mowie swojej, wygłoszonej niedawno w związku prasy prowincjonalnej, określił wprawdzie pogłoski o napadzie na Gdańsk jako nieuzasadnione, ale w dalszym ciągu z całym spokojem zuzył je do zobrazowania niebezpiecznego rzekomo położenia Gdańska. Takie zdemontowanie jest bardzo problematyczne.

Zresztą wróble na dachu w Berlinie śpiewają, o ściśle łączności polityki alarmowej antypolskiej z temi sferami wojskowymi Niemiec, które sięgają po coraz bardziej decydujący wpływ na rządy Rzeszy. A dąłoby się i gdzieindziej poszukać źródeł.

Po upadku Groenera każdy ostatecznie zrozumie, jakie koła decydują naprawdę w Niemczech i czyje wystąpienia należy uważać za miarodajne. Dzisiaj zresztą żadne stronnictwo, nie wyłączając katolickiego Centrum, nie

zrobi nawet najmniejszego kroku, zwłaszcza, gdy chodzi o Polskę, któryby je mógł narazić stworzonej umiennie psychozie antypolskiej, obejmującej całe Niemcy. O ile się więc nie przeciwstawi na wszystkich terenach dostępnych i wszystkimi sposobami polityce tych kół, które psychozę tę wytwarzają, niema wogóle mowy o przeciwstawieniu się niemieckiej polityce antypolskiej. Zresztą sugestja rozpowszechniania alarmów jest w Niemczech tak wielka, że jak korespondent Wasz mógł stwierdzić, w rozmaitych kołach poprostu wszyscy im wierzą. Dzisiaj demokraci podniecają podobnie jak hitlerowcy. Demokratyczna prasa Ullsteina prowadzi kampanję hecy alarmowej na równi z „Angriffem“ dr. Göbbelsa.

Dojdzie do tego, że nasze sfery oficjalne będą zmuszone do wystąpienia, ale będą zmuszone do tego wtedy, gdy na czele Niemiec będzie stał rząd w składzie np. Schleicher — Strasser —

Brüning. A może nawet już nie Brüning? Upadek Groenera otwiera bardzo daleko idące horyzonty o możliwościach rozwoju stosunków wewnętrznych w Niemczech.

Niema poprostu dnia, żeby w Niemczech nie mówiono o Polsce w tonie zupełnie niemożliwym. Rozgorączkowanie dochodzi do niebezpiecznego napięcia. Cóż wobec tego mogą znaczyć uspokajające rozmowy z Brüningiem w Genewie, coż znaczą gładkie i uprzejme zapewnienia niemieckich sfer dyplomatycznych? Dobrzeby było, gdyby w naszym M. S. Z. przestano naiwnie opierać się na słowach, a zaczęto patrzeć na fakty. I żeby w wykreślaniu naszej polityki zaczęto wreszcie brać poważnie to, co jest rzeczywiście poważne, i co pochodzi z sfer naprawdę decydujących o polityce niemieckiej, a nie opierano się na oświadczeniach, nie mających realnego znaczenia.

JERZY DROBNIK.

Szkoła jako teren partyjnych występów

Prof. Roman Rybarski omawia na łamach „Gazety Warszawskiej“ obyczaj, jakie obecnie wprowadza się do szkolnictwa, gdzie coraz natężniej i namiętniej stara się „urobić w młodzieży określony pogląd na zagadnienia polityczne, by wpoić w młode pokolenie tak zw. ideologię rządzącego obozu“.

„Z punktu widzenia pedagogicznego — pisze prof. Rybarski — ta metoda prowadzi do wręcz szkodliwych skutków. Szkoła ma uczyć ścisłego myślenia. Ma uczyć ścisłego uwzględniania faktów, podawać w swoim nauczaniu jako bezsporne tylko te rzeczy, które naprawdę są bezsporne. Tymczasem bieżące dzieje zawsze są i muszą być sporne. To, co się dzieje obecnie, nie jest jeszcze historią, jest polityką. A wyrządza się krzywdę nauce, podkopuje zamiłowanie do niej, jej powagę, gdy jednostronnie dobre poglądy podaje się jako coś bezspornego, stwierdzonego przez naukę. Historia jest mistrzynią, zycia, a nie jego służebnicą.“

„Gdy zagadnienia polityczne, o które toczy się walka, są narzucane w pewnym kierunku przez szkołę, gdy wynik egzaminu zależy od tego, jakim poglądom uczeń da wyraz, to wtedy szkoła staje się szkołą obłudy: zamiast kształcić charakter, stara się je łamać i obniżać. Pokolenie, które przeszło przez szkołę zaborczą, wytworzyło u siebie, w swoich latach szkolnych pewne antidotum przeciw takiemu nauczaniu historii. Jest rzeczą bolesną, że do podobnej reakcji musi dochodzić i w szkole polskiej.“

Z powodu zgonu generała Archinarda

Z powodu zgonu generała Archinarda, czasu wojny światowej szefa misji wojskowej francusko-polskiej przy armii polskiej we Francji, generał Haller wysłał następującą depezę kondolencyjną do prezesa francuskiej rady ministrów:

„Po śmierci tragicznej prezydenta Doumera, która narówni z narodem francuskim okryła żałobą serca żołnierzy b. armii polskiej we Francji, nieoczekiwany zgon generała Archinarda, współtwórcy i pierwszego szefa tej armii, niestety znów składa na mnie smutny obowiązek przesłania Jego Ekscelencji słów mego szczerzego współczucia z powodu bolesnej straty, jaka dotknęła armię francuską.“

Łączę prośbę o wyrażenie mego najgłębszego współczucia czcigodnej rodzinie zmarłego Generała“.

Zarząd główny Związku Hallerczyków zwrócił się do francuskiego ministerstwa obrony narodowej z takim telegramem:

„Nieoczekiwana śmierć generała Archinarda, pierwszego organizatora b. armii polskiej we Francji i naszego dawnego dowódcy, okryła żałobą cały Związek Hallerczyków, który pomny braterstwa broni z armią francuską, podpisanego krwią naszych bohaterów koleżków na polach Szampanji, przesyła wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci współtwórcy potęgi kolonialnej Francji i szlachetnego wzoru naszych wspólnych ideałów rycerskich, którego przykład przyświecał nam przy narodzinach/pierwszej niepodległej siły zbrojnej odradzającej się Polski“.

Upřednio gen. Haller wysłał depezę do prezydium francuskiej rady ministrów z powodu zgonu prezydenta Doumera, a Związek Hallerczyków złożył świeżo życzenia prezydentowi Lebrunowi.

Prokurator o zmianie nazwisku

Wiceprokurator sądu apelacyjnego w Warszawie, Aron Mordka Miller, przestał być Aronem Mordką, a został Arturem Maurycem. Aron Mordka Miller zmianę imion przeprowadził w ten sposób, że wniósł podanie do sądu. Sąd przychylił się do prośby p. Arona Mordki Millera i pozwolił mu nazywać się Arturem Maurycem Millerem. W podaniu swem wiceprokurator dowodził, iż noszenie imion Aron Mordka jest dla niego „uciążliwe“.

Dawny p. Aron Mordka Miller jest tym, który opracował słynny projekt ministerstwa sprawiedliwości nowego statutu dla polskiej palestry.

Już wyszedł z druku

nr. 5 za maj

miesięcznika Obozu Wielkiej Polski

„Awangarda“

Zeszyt zawiera treść następującą: Jasne koszule.

Ryszard Pięstrzyński: Nasze stanowisko.

Stefan Wyrzykowski: Jak pojmujemy siłą władzę?

Feliks Fikus: Komunisci, czy Obóz Wielkiej Polski?

Karolowi Hubertowi Rostworowskiemu.

Uwagi: Jasne koszule. W imię jakiej idei?

Kto reprezentuje w Polsce myśl państwową?

Dział organizacyjny: Feliks Fikus, Gawędy obozowe. O. W. P. w dniu 3 Maja. Nowe wyroki uwalniające. Z życia O. W. P.

Cena pojedynczego egzemplarza 50 gr. Prenumerata roczna tylko 5 zł., półroczna 2 zł. 50 gr. Najlepiej wpłacać ją na konto P. K. O. nr. 203.851. Redakcja i administracja: Poznań, św. Marcin 65.

Antypolskie manifestacje w Niemczech

Lipsk, 18. 5. (PAT.) Z Ballenstedt donoszą, że na odbytych tam w Zielone Świąta zlocie niemieckiej młodzieży harcerskiej przyjęto następującą rezolucję:

„Uroczyste oświadczamy, że nie mamy zamiaru znosić stale hańby narodu niemieckiego, dyktatu wersalskiego. Chcemy przestrzeni do życia i żądamy z całą stanowczością od przywódców narodu, aby utracone przez zdradę ziemie na wschodzie i zachodzie znowu zdobyli dla Rzeszy chociażby siłą. My młodzi nie spoczniemy w naszej walce dopóty, dopóki

narod niemiecki nie stanie się znowu wolnym.“

Zlot, w którym uczestniczyło 2000 młodzieży w wieku do lat 17, miał charakter wybitnie antypolskiej i antyfrancuskiej manifestacji.

Lipsk, 18. 5. (PAT.) Dzień wczorajszy zgromadził wszystkich uczestników zjazdu w Elblągu t. zw. popierania niemieczyny zagranicą, stanowiąc dalsze ogniwo wrogiej Polsce demonstracji, która jak piszą korespondenci prasy nacjonalistycznej była potężnym wyrazem woli i myśli narodu, widzącego swoją przyszłość na wschodzie.

„Sanacyjne” bojówki hulają na Pomorzu

Gdynia, 18. 5. (Tel. wł.) Chociaż rząd nawołuje przez Z. O. K. Z. do wspólnego frontu społeczeństwa pomorskiego i chociaż nowy wojewoda pomorski odżegnywa się od metod swojego poprzednika, to jednak wypadki ostatnich dni na Kaszubach wykazały, że właściwie nic się nie zmieniło

Posłowie Stronnictwa Narodowego urządzili szereg wieców: w Lusinie, Lebnie, Szemudzie, Wejherowie i Chylonji. Na wiecach tych omawiano przede wszystkim sprawę Pomorza i Gdańska.

Pierwsze trzy wiece miały przebieg spokojny, ale już w Wejherowie,

gdzie w sali kina „Słońce” zebrało się do tysiąca osób, przemówienia posłów przerywali „sanacyjni” bojówkarze w liczbie 20, sprowadzeni albo nastani z Gdyni.

Te awantury wystarczyły władzom, by wiec rozwiązać. Oburzenie słuchaczy przeniosło się na ulice miasta, gdzie mimo obrony policji bojówkarzy porządnie poturbowano a niejaki Stanisław Słowy szukać musiał ratunku w szpitalu.

Wiec w Chylonji w „Lipowym Dworze” zakłócił nowy zastęp bojówkarzy, którzy znów sprowokowali rozwiązanie zebrania przez policję. S. B.

Herriot w sprawie reparacji i rozbrojenia

London, 18. 5. (Tel. wł.) „Daily Herald” publikuje dziś wywiad z Herriotem.

Wywiad ten wywarł w kołach politycznych duże wrażenie, gdyż Herriot w sprawie spłat reparacyjnych i rozbrojenia staje na stanowisku zajętem przez premiera Tardieu. Oświadczył on, że zmniejszenie niemieckich spłat reparacyjnych może tylko wówczas nastąpić, gdy Ameryka i Anglja odpowiednio zmniejszą długi wojenne.

W sprawie rozbrojenia podkreślił, że partja radykalna patrzy na to zagadnienie pod kątem międzynarodowego bezpieczeństwa, i jest przekonana, że zmniejszenie zbrojeń odbyć się może tylko pod ścisłą kontrolą Ligi Narodów, a ponadto stopniowo, zależnie od postępów bezpieczeństwa. Partja radykalna wypowiada się za stwo-

zeniem międzynarodowej siły zbrojnej, za umiędzynarodowieniem ciężkiej artylerji, tanków, strategicznych linii kolejowych oraz linii okrętowych w celu szybkiego przeprowadzenia mobilizacji międzynarodowej siły zbrojnej.

„Daily Herald” komentuje powyższe oświadczenie w tym sensie, że Herriot po uzyskaniu zwycięstwa dzięki poparciu socjalistów, obecnie porzuca swych sprzymierzeńców i zamierza utworzyć rząd przy poparciu partji premiera Tardieu, przeciw któremu tak energicznie występował w czasie wyborów.

Krótko mówiąc — kończy dziennik — Herriot przejmując politykę p. Tardieu w sprawie reparacji i rozbrojenia.

Japonja domaga się rządu narodowego

Paryż, 18. 5. (PAT.) Zdaniem kół zbliżonych do ambasady japońskiej w Paryżu, wszystkie partje polityczne zgodnie oświadczają, że obecna sytuacja Japonji nie jest bynajmniej tak rozpaczliwa, jak to się sądzi zagranicą. Teroryści przedstawiają znikomą grupę. Wpływy ich wewnątrz kraju równają się prawie zeru. Wszędzie panuje spokój. Armja jest niezaprzeczalnie lojalna i jednolicie skupiona około dynastji. Japonja nie myśli o niczem innym, jak o pokonaniu wewnętrznych trudności oraz o swej odpowiedzialności wobec zagranicy.

Tym optymistycznym oświadczeniem zdają się jednak przeczyć wiadomości, jakie tu nadeszły o silnym obsadzeniu przez oddziały wojskowe gmachów publicznych, rezydencji ministrów oraz wybitnych osobistości ze

świata politycznego, zamknięciu giełd towarowych i pieniężnych, nadto fakty, że sprawcami zamachu na premiera są wojskowi.

Również donoszą, że gen. Araki, dotychczasowy minister wojny, został złożony z urzędu i zastąpiony przez gen. Masaki, wyznaczonego nie przez rząd cywilny, lecz przez główne dowództwo armji.

Ostatnie deszcze, jakie nadeszły tu z Japonji, donoszą, że dowódcy armji japońskiej postawili ultimatum, domagające się utworzenia rządu narodowego. Dali oni do zrozumienia, że odmówią wszelkiej współpracy z rządem wyłonionym, z którejkolwiek partji politycznej, a jeżeli rząd taki powstanie, armja nie zamianuje ministra wojny.

Wielki proces w Gdyni

Gdynia, 18. 5. (Tel. wł.) Dziś rano przed wydziałem karnym tutejszego sądu okręgowego rozpoczął się proces o nadużycia przy budowie dworca i poczty w Gdyni, oraz o fikcyjną upadłość.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Mieczysław Kotliński, Marcelli de Lorme, Jan Mikulski, inż. Władysław Granowski, inż. Zdzisław Bielawski i Jan Grojner. Obrony podjęło się pięciu adwokatów. Wezwanych zostało 14 biegłych i 43 świadków.

W pierwszym dniu rozprawy, po stwierdzeniu personalij podsądnych, przewodniczący począł odczytywać akt oskarżenia, liczący 93 strony maszynowego pisma. Potem w południe rozprawę odroczone do piątku, ponieważ jeden z wotantów, sędzia Karcewski, otrzymał niespodziewanie wiadomość o śmierci siostry i zmuszony jest jeszcze dziś jechać na jej pogrzeb.

Jeszcze o synku Lindbergha

Nowy Jork, 18. 5. (Tel. wł.) Niejakiś Franciszek Parzych przyznał się rzekomo, że jest jednym z tych, którzy porwali dziecko Lindbergha.

Były mąż zaufania Lindbergha John Curtis, który otrzymał od słynnego lotnika wielkie sumy, przyznał się na policji, że nie pertraktował z bandytami, a pieniądze przywłaszczył sobie.

Trzęsienie ziemi

Amsterdam, 18. 5. (Tel. wł.) W trzęsieniu ziemi na Celebes zginęło przeszło 20 osób.

Kurs złotego. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 8.87 zł.; w Gdańsku na Warszawę 8.90 zł.

Kurs marki niem. i guld. gd. Bank Polski, oddział w Poznaniu płacił dziś za 100 mk. niem. w dewizach 211.70 zł., gotówka 210.00 zł., za 100 guld. gd. w dewizach 174.46 do 174.72 zł., gotówka 174.12 zł.

Urządowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 18. 5. 1932 r.

Warunki: Handel hurtowy paryetet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy w obliczeniu ćwierćlitrowego gęstościomierza: 1) żyta poznańskiego 71.3 kg. (121 f. w. h.); 2) żyta pomorskiego 69.95 kg. (119.1 f. w. h.); 3) pszenicy poznańskiej 74.8 kg. (127.1 f. w. h.); 4) pszenicy pom. 74.35 kg. (126.4 f. w. h.); 5) jęczmienia poz. i pom.: a) 64 do 66 kg., b) 68 kg.; 6) owsa poz. i pom. 43.55 kg. (74.1 f. w. h.).

Ceny transakcyjne:

Zyto 15 tonn par. Poznań	29,00
Zyto 250 tonn par. Poznań	28,75
Zyto 15 tonn par. Poznań	28,60
Zyto 75 tonn par. Poznań	28,50
Pszenica 45 tonn par. Poznań	29,75

Ceny orientacyjne:

Zyto	28,50—28,75
Usposobienie spokojne	
Pszenica	29,75—30,00
Usposobienie spokojne	
Jęczmień 64—66 kg.	22,00—23,00
Jęczmień 68 kg.	23,00—24,00
Usposobienie spokojne	
Jęczmień browarowy	24,50—25,00
Usposobienie spokojne	
Owies	22,75—23,25
Usposobienie spokojne	
Mąka żytnia 65% wł. work	42,25—43,25
Usposobienie stałe	
Mąka pszenna 65% wł. work	44,25—46,25
Usposobienie stałe	
Otręby żytnie	17,75—18,00
Otręby pszenne	16,50—17,50
Otręby pszenne (grube)	17,50—18,50
Gorzycza	30,00—35,00
Groch Victoria	23,00—26,00
Groch Folgera	32,00—36,00
Lubin niebieski	11,00—12,00
Lubin złoty	14,00—15,00
Słoma luźna	4,50—5,00
Słoma prasowana	6,00—6,50
Siano luźne	5,75—6,25
Siano luźne nadnoteckie	7,00—7,50
Siano prasowane nadnoteckie	8,25—8,75
Makuch lniany 36—38%	25,00—27,00
Makuch rzepakowy 36—38%	18,00—19,00
Makuch słonecznik 46—48%	18,00—19,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: zyta 180 tonn.

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urządowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, 18. 5. 1932 r.

Spędzono: wołów 69, buhajów 135, krów 346, świń 1460, cieląt 470, owiec 12, razem 2192 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi)

Płacono za 100 kg. żyw. wagi za:

BYDŁO:

Woły:
Pełnomięsiste wytuczzone nieoprzegane 80—84
Mięsiste tuczzone młodsze do lat 3 68—72
Mięsiste tuczzone starsze 56—62
Miernie odżywione 42—48

Buhaje:
Wytuczzone pełnomięsiste 70—76
Tuczzone mięsiste 60—66
Nietuczzone dobrze odżywione starsze 50—56
Miernie odżywione 40—48

Krowy:
Wytuczzone pełnomięsiste 76—80
Tuczzone mięsiste 66—72
Nietuczzone dobrze odżywione Miernie odżywione 40—48
26—34

Jałowice:
Wytuczzone pełnomięsiste 80—84
Tuczzone mięsiste 68—74
Nietuczzone dobrze odżywione Miernie odżywione 56—62
44—52

Młodzież:
Dobrze odżywione 40—48
Miernie odżywione 32—38

Cielęta:
Najprzedsniejsze cielęta wytuczzone 68—72
Tuczzone cielęta 58—62
Dobrze odżywione 48—52
Miernie odżywione 40—46

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 122—126
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 114—118
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 104—112
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi 00—00
Maciory i późne katastry 100—114
Świnie bekonowe 90—96

Orientacyjne ceny za świnie bekonowe loco stacja załadowania — notowane będą w piątki.
Przebieg targu bardzo spokojny.

Giełda zbożowa - towarowa

Kraków, 17. 5. Pszenica dworska czerwona 32.50 — 32.75, biała 32 — 32.50, targowa stand. 31.50 — 32, żyto dw. stand. 30.25 do 30.50, targowe stand. 29.57 — 30, owies dworski stand. 26 — 27, targowy stand. 25 do 26, jęczmień na krupy stand. 22.50 do 23, kukurydza kraj. 25 — 26, wyka cienna 25 — 26, lubin złoty 17 — 18.50, koniczyna

pastewna 15 — 17, mak niebieski z workiem 126 — 130, mak szary z workiem 115 do 120, mąka żytnia okr. poz. 65 proc. 47 do 47.50, otręby żytnie 16 — 16.50, mąka czerwona z workiem 19.20. Tendencja spokojna dwozy male.

Lwów, 17. 5. Pszenica kraj. dworska loco Podwołoczyska 29 — 29.50, pszenica zbiorowa 27.75 — 28.25, żyto małop. jednolite 26.75 — 27, żyto zbiorowe 26 — 26.25, jęczmień małop. przemiałowy 17.25 — 17.75, owies zbiorowy zadeszczony 19.50 — 20, kukurydza krajowa 21—22, fasola krasa 28 do 29, groch Wiktorja 28 — 30, groch polny 23 — 24, hreczka przemiałowa 19.20, otręby żytnie 14 — 14.25, mąka pszenna 47 — 48, mąka żytnia 44 — 45, pekał nr. 10 33 — 35. Inne kursy niezmienione. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie ożywione.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 18. 5. 1932 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była bez zmiany. Obroty były nieco ożywione.

Z papierów państwowych płacono nadal za 5 proc. Poż. konwers. 37 proc. pozatem poszukiwano większej ilości 4 proc. Poż. inwest. po 87%, jednakże bez oddawców. 8 proc. oblig. m. Poznania z roku 1926 i z roku 1929 obracano po 92 proc. w tranzakcjach. W papierach lokacyjnych P. Z. K. dokonano obrotów 8 proc. listami dol. staremi po 56 proc. w placeniu oraz 8 proc. listami dol. amortyz. po 56 proc. w tranzakcjach; natomiast płacono za 4 proc. Poż. listy zast. konwert. 27½ proc.

Z akcyj bankowych wzgl. przemysłowych poszukiwano Bank Polski po 69, lecz bez oddawców. W obrotach nieoficjalnych płacono za 4 proc. Premjówki dol. 46 oraz za 3 proc. Poż. bud. 34.—

Ceduła Urzędowa Giełdy Poznańskiej.

Papiery procentowe:

(Kurs w procentach nominalu)

5% Pożyczka konwersyjna 37% P.
8% oblig. m. Poznania z 1926 r. 92% +
8% oblig. m. Poznania z 1929 r. 92% +
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 56% P.
8% listy dolarowe w zlocie amortyzacyjne 56% +
4% listy zast. konw. Pozn. Ziemstwa Kred. 27½% P.
Tendencja bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 18. 5. 1932 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	125,00	125,31	124,89
Holandja	361,65	362,55	360,75
Londyn	32,70	32,86	32,54
Nowy Jork			
kabel	8,905	8,925	8,885
Paryż	35,14	35,23	35,05
Praga	26,39	26,45	26,33
Szwajcaria	174,40	174,83	173,97
Włochy	45,90	46,13	45,67
Berlin	212,70		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

4% pożycz. inw. 90,60
5% pożycz. konw. 38,00 38,25
4% pożycz. dolarowa 47,25
7% pożycz. stabil. 51,13—47,75
10% pożycz. kolejowa 102,00

Tendencja przeważnie słabsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski 71,00—71,25
Tendencja nieco mocniejsza.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona olejiste za 1000 kg. reszta za 100 kg.

Berlin, 18. 5. 1932 r.

Pszenica march 75—76 kg. 275,00—277,00
Tendencja słaba.
Żyto march 72—73 kg. 204,00—206,00
Tendencja spokojna.
Żyto rosyjskie cif Berlin tr. i sp. 195,00
Tendencja spokojna.
Jęczmień brow. 186,00—193,00
Tendencja spokojna.
Jęczmień pastewny i przemysłowy 178,00—185,00
Tendencja spokojna.
Owies march. 164,00—169,00
Tendencja spokojna.
Mąka pszenna 33,00—36,50
Tendencja spokojna.
Mąka żytnia 70% 25,80—27,75
Tendencja spokojna.
Otręby pszenne 11,50—11,90
Tendencja spokojna.
Otręby żytnie 9,60—10,25
Tendencja spokojna.
Groch Victoria 17,00—23,00
Groch drobny jadalny 21,00—24,00
Groch pastewny 15,00—17,00
Peluszką 16,00—18,00
Bób 15,00—17,00
Wyka 16,00—18,00
Lubin niebieski 10,00—11,50
Lubin złoty 14,00—15,50
Seradela nowa 28,00—34,00
Kuchy rzepakowe 37,00
Kuchy lniane 37% 10,70
Kuchy z orzecha ziemnego 11,40
Kuchy mielone (maczka) 11,40
Wytłoki suche paryt. Berlin 9,00
Śróć Soja ekstrahowany 46% loco Hamburg 10,70
Śróć Soja ekstrahowany 46% loco Szczecin 11,60
Płatki ziemniacz. w wolnych obrotach 15,90—16,25
Ogólna tendencja spokojna.

Ostatnia podróż „Georges Philippard”

Statek spuszczone na wodę przed niespełna dwoma laty —
Ostatni wyraz techniki i komfortu

Paryż, 18. 5. (PAT.) Statek „Georges Philippard” miał 173 mtr. długości, 20 mtr. szerokości; pojemność jego wynosiła 20.745 tonn. Mógł pomieścić 1077 pasażerów. Poruszany był przy pomocy motorów spalinowych systemu Diesla o sile 5 800 koni parowych.

Dnia 6 listopada 1930 roku w obecności ministra marynarki handlowej „Georges Philippard” spuszczone na morze. Pierwszą podróż odbył w styczniu 1932 roku. Nie dała ona pomyślnych rezultatów. Trzeba było zmienić wadliwie funkcjonujące śmigła. Dnia 12 stycznia statek, mając na pokładzie oficjalną komisję odbiorczą, jak również szereg osobistości marynarki wojennej — ponieważ na wypadek konfliktu zbrojnego miał być zamieniony na posiłkowy krążownik — wyruszył ponownie na morze.

Statek „Georges Philippard” zbudowano wedle wymagań konwencji lon-

dyńskiej dla ochrony życia ludzkiego na morzu. Obliczony był na przewóz 8 pasażerów w apartamentach luksusowych, 185 pasażerów w pierwszej klasie, 132 — w drugiej, 102 — w trzeciej i 650 na pokładach. Posiadał wszelkie nowoczesne urządzenia: sale, galerje, oranżerie, salony gier dla dorosłych i dzieci, pływalnie, plac tenisowy i t. d. Posiadał 20 łodzi ratunkowych, z których dwie zaopatrzone były w motory i aparaty radiowe.

„Georges Philippard” pierwszą podróż odbył na morzu Chińskim. Opuszczył on Marsylię dnia 27 lutego, a dnia 10 kwietnia przybył do Jokohamy. W dwa dni potem opuścił Japonję i dotarł do Colombo. W Dżibouti oczekiwano go dnia 18 maja, a powrót do Marsylii miał nastąpić wkońcu bieżącego miesiąca. Okręt przedstawiał wartość 115 milj. franków. Załoga i personel restauracyjny składały się ogółem z 300 osób.

Opowiadanie kapitana angielskiego okrętu „Contractor” o przebiegu katastrofy

Paryż, 18. 5. (PAT.) Prasa zamieszcza sprawozdanie radiowe kapitana angielskiego okrętu „Contractor”, który bierze udział w akcji ratunkowej „Georges Philippard”.

O godz. 3 rano „Contractor” zauważył w odległości 50 km. ogień, wobec czego natychmiast zmienił kurs i o godz. 6 rano przybył na miejsce katastrofy, gdzie znajdował się statek francuski „Georges Philippard”. Był już tam okręt „Sowieckaja Neft”.

Kapitan „Contractora” polecił natychmiast spuścić dwie łodzie ratunkowe, ocalając w ten sposób 75 pasażerów i członków załogi. Łodzie „Georges Philippard” przewoziły już od godz. 3 rano rozbitków na pokład statku sowieckiego.

Według opowiadań uratowanych pasażerów, pasażerowie I klasy znajdowali się w chwili wybuchu pożaru w swoich kabinach, skąd nie mogli się następnie wydostać, ponieważ pożar odciął im drogę. Według opinii

inżynierów francuskich, ogień powstał w kabinie luksusowej wskutek krótkiego spięcia. W sprawie tej krąży jednak rozmaite wersje.

Stacja radiowa oraz kabina kapitana okrętu uległy zupełnemu zniszczeniu. Wskutek gwałtownego wiatru, jaki wówczas panował, ogień szybko się rozszerzał, obejmując cały statek.

Kapitan angielskiego ratunkowego statku stwierdza w dalszym ciągu, że na pokład okrętu przejął 129 rozbitków. Jedna z pasażerek zmarła wskutek odniesionych poparzeń. Ciało jej spuszczone w morze.

W chwili wybuchu pożaru pogoda była piękna i pomimo silnego wiatru — morze spokojne. Kapitan okrętu „Georges Philippard” ostatni opuścił statek. Według jego informacji, z ogólnej cyfry pasażerów i załogi brakuje 100 osób. Wszyscy pasażerowie przejeżdżali na pokłady statków ratunkowych, są w białiznie nocnej.

Z przeszłości mordercy prezydenta Francji

Co mówi o Gorgulowie jego pierwsza żona, Marja Pogorielowa

Paryż, 18. 5. (PAT.) Pierwsza żona Gorgulowa, Marja Pogorielowa, oświadczyła korespondentowi „Le Martin” w Białogrodzie, że jej pożycie z późniejszym mordercą prezydenta Francji nie trwało długo.

Po dwóch miesiącach małżonkowie opuścili Rostow n/Donem i udali się do Moskwy, a następnie do Mińska. Wyjazd ten odbył się w niezwykle szybkim tempie, co Marję Pogorielow dziwiło do pewnego stopnia, gdyż w czasach ówczesnych wszelka zmiana miejsca pociągała za sobą wiele formalności. Trzeba było odpowiadać na rozmaite kwestjonariusze bolszewic-

kie, mimo to Gorgulow pokonywał te trudności w ciągu najwyżej 5 minut.

Z Mińska Gorgulow postanowił przenieść się do Warszawy, gdyż udało mu się udowodnić, że niegdyś mieszkał tam. Władze sowieckie odmówiły jednak Pogorielowej pozwolenia na przekroczenie granicy, przeto sam tylko Gorgulow, dzięki protekcji jakiegoś bolszewika w mundurze, mógł się udać do Warszawy. Rozstał się wówczas z żoną i od tego czasu nigdy jej więcej nie widział.

Ojciec Pogorielowej odwiedził Gorgulowa w Polsce, w kilka miesięcy potem.

Zielona chorągiew z jedwabiu w walizce mordercy

Paryż, 18. 5. (PAT.) Podczas wczorajszego przesłuchania Gorgulowa, sędzia śledczy pokazał mordercy walizkę, którą on pozostawił na przechowanie na dworcu flońskim.

Po stwierdzeniu, iż walizka należy do mordercy i otwarciu jej wydobyto zieloną chorągiew z jedwabiu, w środku której widniał czerwony krzyż św. Jerzego na czarnej tarczy. Gorgulow na widok chorągwi zaczął krzyknąć: „Niech żyje Rosja nacjonalistyczna!”

Proporzec

Jeszcze nie przebrzmiały echa głośniejszej afery „Strzelca”, a dowiadujemy się o nowych próbach wzmożenia działalności handlowej tej instytucji.

Utworzona została spółka z ograniczoną odpowiedzialnością p. t. „Proporzec”, której celem ma być dostarczanie środków na utrzymanie „Strzelca”, działalność zaś ma obejmować wszelkiego rodzaju transakcje importowo-eksportowe.

Jest rzeczą oczywistą, iż firma ta, w której skład weszli ludzie niefachowi, lecz ustosunkowani, nie potrafi rozwinąć samodzielnej działalności handlowej, wyzyskując natomiast posiadane wpływy, dążąc będzie do uzyskiwania wszelkich możliwych korzyści w reglamentowanych dziedzinach handlu, odstępując następnie otrzy-

ne przywileje, jak to miało np. miejsce z zezwoleniami wywozowymi na szmaty, kupcom i wszelkiego rodzaju pośrednikom.

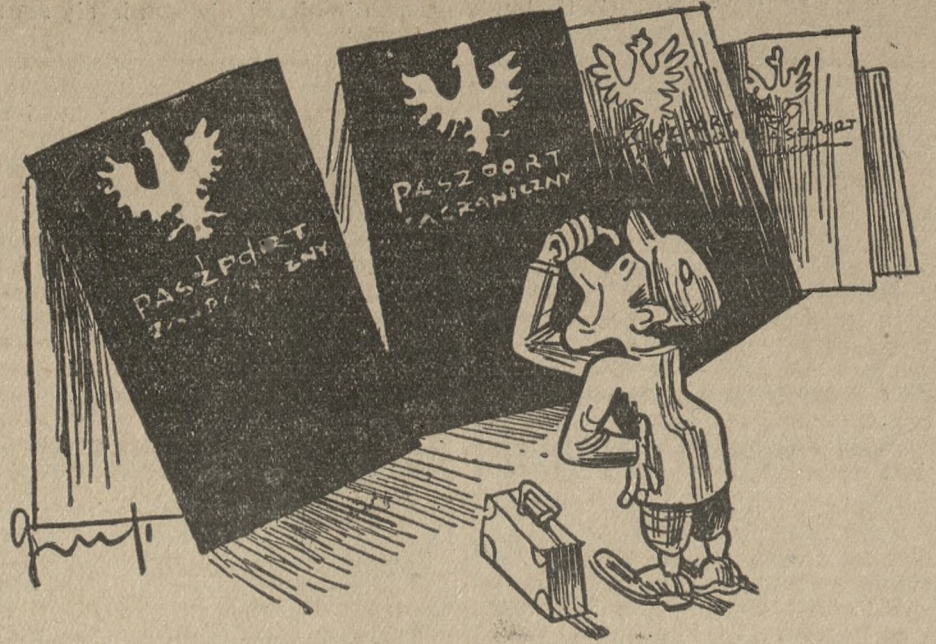
Parlament dyskusyjny

urządzony staraniem Koła Prawników i Ekonomistów odbędzie się 22 maja o godz. 17 w sali 17 Coll. Minus.

Parlament przedstawić będzie posiedzenie ciała ustawodawczego nowo utworzonego państwa na porządku obrad którego, znajduje się drugie czytanie projektu konstytucji w brzmieniu opracowanym przez komisję konstytucyjną. Dyskusja oparta na regulaminie obrad Sejmu R. P., toczyć się będzie nad par. 1 projektu następującej treści:

„Na czele państwa stoi król, będący najwyższym przedstawicielem wia-

Przed paszportowym chińskim murem



Obywatel: Rozumiem podwyższenie opłat paszportowych! Chodzi widocznie o to, abyśmy wszyscy przed dalszą „radosną twórczością” nie zwiiali zagranicę...

dzy państwowej nazewnictw i wewnątrz państwa.”

Udział w dyskusji wziąć mogą członkowie Koła Prawników i Ekonomistów T. S. U. P.

Termin zgłoszeń upływa 20 maja. Zgłaszający winni zapisać się do jednego z podanych ugrupowań politycznych: monarchiści, republikanie, centrum chrześcijańskie, partja robotniczo-chłopska, socjaliści i komuniści. Kolejność przemówień ustali zarząd w drodze losowania. Parlament tworzą wszyscy obecni na sali, przyczem oni również przegłosowują zgłoszone wnioski. Zarząd Koła Prawników i Ekonomistów wyznaczył za trzy najlepsze przemówienia nagrody, które stawił do dyspozycji uproszonemu jury. Oprócz tego zarząd przewiduje specjalną nagrodę przeznaczoną w drodze głosowania przez publiczność.

Zapisy przyjmuje oraz bliższych informacji udziela Koło Prawników i Ekonomistów (Zamek p. 10).

Maca

i dygnitarze bolszewicy

Prasa wileńska donosi ze Stołpców, że podczas ostatniego przejazdu sowieckiego ministra spraw zagranicznych, p. Litwinowa, któremu towarzyszył redaktor bolszewickiej „Prawdy”, miało miejsce dość interesujące wydarzenie. Oto obaj dygnitarze sowieccy, zwalczający religję — podczas przejazdu przez Polskę w czasie paschy — zachowali tradycje rytualne, spożywając macę i pejsachówkę, które z chwilą przyjazdu do Stołpców kazali sprzątnąć i usunąć, nie chcąc wieść tego z sobą do Rosji.

Akcja odczytowa L. M. i K.

Staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej, oddział w Poznaniu, odbędzie się w piątek, dnia 20 maja br. o godz. 20 w gmachu Uniwersytetu Poznańskiego (Collegium Minus — sala nr. 17, ul. Wjazdowa) odczyt p. dyr. Czesława Mańkowskiego na temat „B. Imperjum Kolonialne Niemiec” (Powstanie, rozwój i sytuacja dzisiejsza). Wstęp wolny. Przy wejściu przyjmować się będą zapisy na członków. Wpisowe zł 1,—, składka miesięczna zł 1,—.

Każdy członek otrzymuje bezpłatnie bogato ilustrowany miesięcznik „Morze”. Korzysta ze zniżki (50 proc.) przy przejazdach grupowych i to już conajmniej dla 10 osób na kolejkach przy przejeździe z miejsca zamieszkania do Gdyni i z powrotem. Korzysta ze zniżek na wycieczkach zamorskich, organizowanych przez polską linię okrętową „Gdynia—Ameryka”.

Każdy nowy członek wstępując w szeregi Ligi Morskiej i Kolonjalnej przyczynia się do rozbudowy polskiej floty wojennej i handlowej oraz wzmożenie polskiej ekspansji gospodarczej i kulturalnej poza granicami kraju.

Składkę należy płacić na konto P. K. O. w Poznaniu nr. 207.083. Po uskuteczeniu wpłaty otrzymamy każdy nowowstępujący członek legitymację.

Powila dziesięcioro dzieci

Porto Alegre, 18. 5. (PAT.) W miejscowości Bacacay, powiatu San Gabriel w Brazylii, kobieta nazwi-

skiem Espinosa Nunez de Antunes powiła dziesięcioro dzieci, 2 chłopców i 8 dziewcząt. Wszystkie niemowlęta zmarły natychmiast po przyjsciu na świat. Matka cieszy się zupełnym zdrowiem.

Fenomenalny ten wypadek zainteresował ogromnie sfery lekarskie.

SPORT

Lekka atletyka

71.35 mtr. w rzucie oszczepem uzyskał Matti Jaervinnen na zawodach w Helsinkach. Achilles Jaervinnen zwyciężył na 100 m w czasie 11.1, 110 m. pl. 15.7 i w skoku w dal 6.88; Kalle Jaervinnen wygrał w trójskoce w wyniku 14.93 m.

48.97 mtr. w dysku uzyskał na zawodach w Budapeszcie Remesz co stanowi rekord węgierski.

Belgijski komitet olimpijski uchwalił z powodu trudności finansowych nie wysyłać do Los Angeles swych zawodników.

O puchar Davisa

Włochy i Hiszpanja 2:1. W pierwszym dniu de Stefani (W) pokonał zupełnie bez walki w trzech setach Maiera (H) i podobnie łatwo rozprawił się Palmieri (W) z Juanco (H). Podwójną wygrali Hiszpanie.

Piłka nożna

Kongres F. I. F. A. uchwalił przeprowadzić co cztery lata piłkarskie mistrzostwa świata, przekazując urządzenie pierwszych mistrzostw w 1934 roku Włochom. Liczbę wiceprezydentów F. I. F. A. zmniejszono do dwóch Mauro (Wł.) i Seeldrayers (Belgja), prezesem został ponownie wybrany Rimet (Fr.). Do zarządu powołano: A. Johansena (Szwecja), Fischera (Węgry), dr. Bauvensa (N), Buero (Urugwaj), Lotsy (Hol.) Pelikan (Czech).

Tennis

Do mistrzostw Francji, które rozpoczynają się 21 bm. w Paryżu zgłosiło się 14 państw. Z dużym zainteresowaniem oczekuje się występu Lacoste'a, który po trzyletniej przerwie powraca na kort. Z pierwszych jego meczy zdaje się wynikać, że powrócił do swej dawnej formy i wystarczy zaznaczyć że pokonał Boussus w trzech setach. Prócz Lacoste'a Francję reprezentować będą m. im.: Cochet, Boussus, Brugnon, A. Merlin, M. Bernard i panie: Mathieu, Rosambert, Berthet, Adamoff itd. Z przedstawicieli innych narodowości wymieniamy bardziej znanych: Stany Zjednoczone: prawdopodobnie Vines, Sydney, Wood, Mangin, Wills - Moody i Jacobs; Anglja: Perry, Hughes, Collin, Betty Nuthall, Godfree, James i Whittingsteall; Włochy: de Stefani, de Minerbi, Palmieri, del Bono, Sertorio, Valerio i Riboli; Niemcy: Cramm, dr. Dessart i Nourney, Cilly Aussem, Krahwinkel i Peitz; Belgja: Sigart; Danja: Sperling, Plougman, Velschow - Rasmussen; Japonja: J. Satoh, Miki i Kawabara; Austria: Matejka, Artens, Kienzl Eiffermann i Haberl; Czechosłowacja: R. Menzel, Hecht i Marsalek; Szwajcaria: Fisher i Payot; Węgry: Kehring, Gabrovits, Zichy i Baumgarten; Grecja: Garangiotis i Rico laides.

Wioślarstwo

Eliminacje przedolimpijskie amerykańskich wioślarzy odbędą się na regatach w dniu 4 lipca w Filadelfji. Eliminacje te będą miały charakter specjalnych, gdyż amerykański związek nie zamierza wysłać najszybszej osady, lecz urządzi próby w sposób zbliżony do rozgrywek olimpijskich, to jest urządzi dużo przedbiegów i międzybiegów aby skontrolować siłę fizyczną poszczególnych osad. Ósemki i czwórki zapowiadają się niezwykle silnie, słabiej natomiast dwójki bez i ze sternikiem.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Zmiana ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia

Ostatni (39-ty) numer „Dziennika Ustaw” przynosi ustawę z dnia 17. 3. 1932 r. „w sprawie zmiany ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Jest to siódma z rzędu nowelizacja wspomnianej ustawy z dnia 18. 7. 24 r. Przepisy, które poniżej streścimy, wejdą w życie w 2 miesiące po ich ogłoszeniu, t. j. w dniu 11 lipca r. b.

Zakres działania

Według dotychczas obowiązujących przepisów, obowiązkowi zabezpieczenia podlegali robotnicy (bez różnicy płci, po ukończeniu 16 lat życia) pozostający w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach prowadzonych w sposób przemysłowy, o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają powyżej 5 robotników; omawiana nowela słowo „powyżej” zastąpiła słowem „conajmniej” i sprecyzowała, że chodzi tutaj nie tylko o robotników, lecz i o pracowników umysł. A więc: od 11 lipca r. b. począwszy, będą obowiązkowi zabezpieczenia podlega robotnicy, zatrudnieni w przedsiębiorstwach, liczących co najmniej 5-ciu pracowników.

Omawiana nowela uprawnia radę ministrów do rozszerzenia obowiązku zabezpieczenia na robotników przedsiębiorstw zatrudniających mniej niż 5-ciu pracowników.

Prawo do korzystania z zasiłków zostało znacznie zwięźszone przez uzależnienie tegoż prawa od dopełnienia następującego warunku: Ubiegający się o zasiłek winien móc wykazać się, że w 12 miesiącach przed dn. zgłoszenia się o zasiłek podlegał conajmniej przez 26 tygodni (dotychczas: 20 tygodni) obowiązkowi zabezpieczenia. Omawiana nowela wyjaśnia, że za „tydzień” uważać należy pełnych 6 dni pracy.

Rygorystyczny jest również przepis, stanowiący, że zabezpieczeni, których głównym źródłem utrzymania nie jest praca najemna, nie są uprawnieni do zasiłków.

Dla przedsiębiorstw meljoracyjnych donosiłem w skutki jest postanowienie, mocą którego min. p. i op. sp. ma prawo zwalniania od obowiązku zabezpieczenia robotników zatrudnionych przy robotach meljoracyjnych, które trwają krócej niż 8 miesięcy w ciągu roku.

Fundusze

Do tej pory istniała t. zw. „najwyższa norma zarobku dziennego”, wynosząca 10 zł. Jeśli zarobek robotnika sumę tą przekraczał, wówczas wkładkę obliczano mu nie od faktycznego zarobku, lecz od 10-ciu zł. Obecnie zniesiono ową „najwyższą normę”, ustalając, że wysokość wkładki oblicza się od każdorazowo wypłacanych zarobków; wkładka wynosi 1,5 proc., przy czym pracodawca płaci 1 proc., a pracobiorca 0,5 proc. Nowością jest przepis, według którego wkładka za robotnika sezonowego wynosi 4 proc. której połowę ponosi pracodawca, a połowę pracobiorca.

Świadczenia

Bez zmian nowela zostawia wysokość zasiłku dla bezrobotnych, ustala jedynie podstawę wymiaru zasiłku, którą stanowi przeciętny dzienny zarobek w ciągu ostatnich 13 tygodni, przepracowanych przed dniem zgłoszenia się o zasiłek. O ile obliczony w ten sposób zarobek przeciętny wyniesie więcej niż 6 złotych (dotychczas: 5 zł), wówczas zasiłek oblicza się od 6 zł.

Celowym jest nowy przepis stanowiący, że uprawnieni do pobierania zasiłku mogą otrzymać odpowiednio sumy na pokrycie kosztów przejazdu do miejscowości, w której mają zapewnioną pracę.

Bezrobotny, odpowiadający warunkom ustawowym, miał prawo do dodatku rodzinnego, o ile był obciążony utrzymaniem rodzeństwa w wieku do 16 lat życia; prawo to obecnie zniesiono.

Organizacja, nadzór i kontrola

Za zwrotem kosztów zarząd funduszu bezrobocia mógł dotychczas powierzać zastępczo swoje czynności — gminom. Nowela rozszerza możliwość zastępczo

powołania zarządu f. b. na powiatowe związki komunalne, kasy chorych i „inne instytucje społeczne o charakterze publiczno-prawnym”.

Nadzór nad działalnością obwodowych komisji odwoławczych został poruczony min. p. i op. społ.

Kary grożące pracodawcom zostały znacznie obostrzone: grzywny administracyjne (za niezgłoszenie robotników do f. b.) będą wynosiły od 250—3.000 zł (dotychczas 200—1.000 zł.)

Zapomogi

W przypadkach przedłużającego się szczególnie niekorzystnego stanu rynku pracy rada ministrów będzie mogła zarządzać wypłacanie zapomóg tyt. doraźnej pomocy dla bezrobotnych, pokrywanej ze środków skarbu państwa. Nadto rada ministrów będzie miała prawo zarządzać prowadzenie z tych środków robót publicznych.

Bezrobotny, pobierający zapomogi doraźne, będzie obowiązany (pod groźbą utraty zapomogi) przyjąć każdą pracę, wskazaną mu przez urząd pośrednictwa pracy, a prowadzoną dla zatrudnienia bezrobotnych.

KONJUNKTURY Ziemiopłody

Ceny naszych głównych zbóż kształtowały się w ub. tygodniu następująco:

	9. 5.	10. 5.	11. 5.	12. 5.	13. 5.	14. 5.
Pszonica						
Warszawa	33,00	33,00	33,00	33,00	33,00	—
Poznań	30,00	29,75	30,00	30,00	30,00	—
Lwów	—	—	—	—	—	—
Lublin	32,00	—	32,00	32,50	—	—
Zyto						
Warszawa	30,00	30,25	30,25	30,25	30,25	—
Poznań	29,20	28,75	28,75	28,75	28,75	—
Lwów	—	—	—	—	—	—
Lublin	28,25	—	28,50	—	—	—
Jęczmień						
Warszawa	24,25	24,25	24,25	24,25	24,25	—
Poznań	24,25	24,25	24,25	24,25	24,25	—
Lwów	—	—	—	—	—	—
Lublin	—	—	—	24,00	—	—
Owies						
Warszawa	27,00	27,00	27,00	27,00	27,00	—
Poznań	23,25	23,25	23,25	23,25	23,25	—
Lwów	29,00	—	—	—	—	—
Lublin	—	—	—	24,00	—	—

Sowiety kupują pszenicę! Wieść ta obiegła wszystkie rynki zbożowe wywołując zdumienie i liczne komentarze. Rosja zakupiła rzeczywiście 40 tysięcy tonn pszenicy kanadyjskiej, przeprowadzając tę transakcję w Londynie i zlecając wysłanie zamówionego towaru z portów Oceanu Spokojnego do Władystoku. Wyjaśnienie tego bądź co bądź niezwykłego faktu jest dosyć trudne. Nasuwa się przypuszczenie, iż zakupiona pszenica przeznaczona jest dla wojsk stacjonowanych na granicy Mandżurji, na co wskazywałaby wiadomość, iż Sowiety mają zamiar zakupić jeszcze około 100 tysięcy tonn.

Bądź co bądź do wielu czynników, które powinny wywołać wzrost cen przybywa Rosja Sowiecka w której zbory w ub. r. gospodarczym w porównaniu z rokiem 1930 były mniejsze, niemal o 10 mil. tonn głównych czterech zbóż. Dlatego też i eksport tegoroczny Sowieta jest mniejszy, aniżeli w roku poprzednim. Oprócz wydarzeń w Rosji, jako czynnik haussy należy uznać ustawiczne podwyżki kwot przemiatowych w krajach importerskich, jak Włochy, Francja i Niemcy, zezwolenie na bezcłowy import specjalnego gatunku pszenicy (Hühnerweizen) do Niemiec, ustalenie bezcłowego kontyngentu na pszenicę w Hiszpanji, a wreszcie powtarzające się ustawicznie ujemne horoskopy co do przyszłych zbiorów w Stanach Zjednoczonych. I jakież rezultaty? Ceny zbóż stoją na tym samym poziomie co przed sześciu tygodniami, a nawet może na nieco niższym.

Nic może nie jest bardziej znamienym dla beznadziejności rynków zbożowych, jak brak efektu na ceny wymienionej wstępnie wiadomości o zakupach rosyjskich. W normalnych czasach sam projekt podobnej transakcji wywołałby ożywienie transakcyj i wzrost cen. Dzisiaj fakt został dokonany, a na rynkach światowych niema śladu wzmożonych obrotów i wszechlądnie panuje apatia.

Na rynkach krajowych tendencja mocna, ale obroty małe. Ostatnio uległ znacznej poprawie stan zasiewów.

Manufaktura

Ceny wełny w okręgu bielskim utrzymały się w kwietniu na dotychczasowym

poziomie; zapotrzebowanie na wełnę chwilowo znacznie się zmniejszyło, a to z powodu ukończenia produkcji na bieżący sezon. Również ceny przędzy nie wykazały większych zmian.

Zbyt tkanin wełnianych, zwłaszcza modnych materiałów letnich, postępuje nader wolno i z końcem kwietnia na składach fabrycznych znajdowało się jeszcze 50 do 60 proc. materiałów letnich. Ponadto liczne wypadki niewypłacalności zmuszają producentów do daleko posuniętej ostrożności przy udzielaniu kredytów, co również wpływa na zmniejszenie się obrotów. Zbyt tkanin gładkich był mało zadowalający, przyczem ceny zeszyły do poziomu kosztów własnych.

Produkcja na tegoroczny sezon letni ukończona została z początkiem kwietnia, to też w drugiej połowie kwietnia uruchomienie fabryk miało tendencję słabnącą, przyczem szereg zakładów z braku zamówień wypowiedział pracę robotnikom.

Sprawa zawarcia nowej umowy zbiorowej mimo nacisku z zewnątrz, nie postąpiła naprzód.

Pieniądz i papiery wartościowe

Po silnej depresji z poprzedniego okresu, nastąpiła w tygodniu ubiegłym na światowych giełdach akcyjnych dość znaczna poprawa wywołana znanem ordżiem Hoovera do Kongresu, dalszą obniżką stopy procentowej Banku Angielskiego oraz zwyżką cen, zwłaszcza pszenicy na rynkach zbożowych.

Giełda nowojorska wykazywała tendencję mocną. Również haussa na rynku pszenicy oraz wiadomości o mających się wkrótce ukazać ustawach gospodarczych odbiły się korzystnie na nastrojach giełdowych. Natomiast ogłoszenie zestawień budżetowych, które wskazują deficyt w wysokości 2 i pół miljarda dolarów, gdy niedobór za poprzedni rok budżetowy wynosił 903 milionów dolarów, wywołało przejściowe załamanie się kursów; w końcu jednak pod wpływem większych zakupów, dokonanych przez spekulantów, tendencja znowu się wzmocniła. Pożyczki polskie, z wyjątkiem 6% Pożyczki dolarowej osiągnęły zwyżkę. W dniu 12 b. m. notowano (w nawiasach cyfry z 5 b. m.): 8% Poż. Dillona 51,12% (50,00), 7% Poż. Stab. 48,50 (46,25), 6% Poż. Dol. 53,00 (55,00), 7% Poż. m. Warszawy 31,87% (29,50), 7% Poż. Śląska 34,50 (31,75). Na giełdzie londyńskiej panowała tendencja mocna, spowodowana przemówieniem kanclerza skarbu na bankiecie związku banków angielskich, a następnie obniżeniem stopy dyskontowej Banku Anglii. Giełda paryska na wyniki wyborów prawie nie reagowała. Kursy papierów na giełdzie berlińskiej ulegały dużym wahaniom zależnie od dobrych lub złych wiadomości politycznych i gospodarczych. Silną depresję wywołały ostatnie zajęcia w parlamencie, natomiast ogólną poprawę notowań — redukcja stopy procentowej Banku Angielskiego, ponieważ w związku z tem spodziewana jest obniżka stopy dyskontowej Banku Rzeszy.

Na giełdzie warszawskiej notowano na niektórych zebraniach tylko Bank Polski, na innych, maksimum 2—3 gatunki akcji. Ruch w dziale papierów procentowych był również słabszy niż zwykle. Obroty na giełdzie dewiz były umiarkowane. Całe zapotrzebowanie pokrywał Bank Polski, przy małym udziale banków prywatnych. W pierwszej dekadzie maja Bank Polski wymienił znowu część swojego zapasu złota na dewizy, wskutek czego zapas złota zmniejszył się o 30 mil. do 544,2 mil. złotych, a zapas dewiz zaliczonych do pokrycia wzrósł o 31,1 mil. do 71,9 mil. złotych. Czeki New York podniosły się w tygodniu ubiegłym z 8,897 na 8,899, kabeł z 8,902 na 8,904, dolary w transakcjach oficjalnych 8,85 1/2 na 8,87, w prywatnych zaś z 8,85 1/2 na 8,87 1/2. Podaż banknotów dolarowych, która w ubiegłym okresie była bardzo duża, w tygodniu sprawozdawczym znacznie się zmniejszyła.

PODATKI I OPŁATY

(p) Sprzedaż 5-groszowych znaczków stemplowych. Jak już donosiliśmy, w dniu dzisiejszym wchodzi w życie nowela do ustawy o opłatach stemplowych, która w pewnych wypadkach przewiduje stawki opłat z końcówką 5-groszową. W związku z powyższym kasy skarbowe w okręgu Izby Skarbowej w Poznaniu rozpoczęły sprzedaż 5-groszowych znaczków stemplowych.

Z KRAJU

(k) Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Dziennik Ustaw R. P. nr. 40 z dnia 14 maja

Powiatowe delegatury dla spraw finansowo-rolnych

W dniu 17 maja wydało min. rolnictwa okólnik do wojewodów, zalecając utworzenie organów powiatowych do spraw finansowo-rolnych oraz normujących współpracę z organizacjami rolniczymi w zakresie działania Centralnego Komitetu.

Organa pow. mają być utworzone na całym terytorjum Rzeczypospolitej.

Jako odpowiednik komitetów wojewódzkich powstaną delegatury powiatowe, na czele których stanęliby starostowie. W skład delegatur wchodzić będą przedstawiciele zainteresowanych urzędów, instytucji kredytowych oraz lokalnych organizacji rolniczych. Organami wykonywującymi konkretne prace będą biura powiatowe do spraw finansowo-rolnych. Rolę tych biur przejmują w zasadzie oddziały powiatowe Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego i Wielkopolskiego Związku Kółek Rolniczych. Biura powiatowe będą zajmowały się w szczególności udzielaniem pomocy włościanom w ramach ustaw, rozporządzeń, i okólników, władz centralnych, jakie zostały, względnie zostaną wydane w zakresie działania Centralnego Komitetu do spraw finansowo-rolnych. Ta działalność organizacji rolniczych o charakterze zleconym podlegać będzie nadzorowi wojewódzkich komitetów. W powiatach, w których żadna z wyszczególnionych powyżej organizacji nie podejmie się funkcji biura powiatowego, zostaną utworzone inne komórki organizacyjne, bądź samodzielne, bądź w oparciu o wydziały powiatowe, bądź wreszcie o inne instytucje związane z rolnictwem. Sprawy średniej i większej własności ziemskiej załatwiać będą wojewódzkie biura do spraw finansowo-rolnych w oparciu o miejscowe związki ziemian.

zawiera rozporządzenie ministra skarbu z dnia 29 marca 1932 w celu wykonania ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, której tekst jednolity ogłoszony został w załączniku do obwieszczenia min. skarbu z dnia 27. 1. 1932 r.

(k) Zmiany w szkolnictwie rolniczym. Jak się dowiadujemy, całe szkolnictwo rolnicze (niższe i średnie) ma przejść z ministerstwa rolnictwa do ministerstwa oświaty. Projektodawcy włączenia szkół zawodowych do ministerstwa oświaty nie zdają sobie widocznie sprawy z tego, czym są rolnicze szkoły zawodowe dla pracy rolniczej wogóle. Wykładowca szkoły rolniczej, poza swymi funkcjami bezpośrednimi, wykonuje jeszcze szereg czynności w charakterze instrukcyjnym, stanowi ważne ogniwo w działalności organizacji rolniczych, a nawet w wielu wypadkach jest istotnym, terenowym realizatorem i kontrolerem wykonywania programu organizacji rolniczych. Z tego też względu projekt włączenia szkolnictwa rolniczego do ministerstwa oświaty uważać należy za niepożądaną, a nawet szkodliwą. Jak nas informują, projekt ten w najbliższym czasie zostanie zrezygnowany, gdyż zgodę na to wyraził już minister rolnictwa.

(k) Centralny Związek Polskiego Przemysłu. Zebranie założycielskie sfinansowanej organizacji przemysłowej pod firmą Centralny związek Polskiego Przemysłu, mające odbyć się dnia 9 maja, odroczone zostało do 19 b. m. Na porządku obrad znajduje się przyjęcie statutów, wybór władz i ustalenie budżetu do końca b. roku. (1)

Z ZAGRANICY

(z) Fundusz walutowy w Anglii. W najbliższych dniach utworzony zostaje na podstawie uchwały parlamentu angielskiego specjalny fundusz wyrównawczy walutowy. Celem utworzonego na mocy specjalnej uchwały funduszu w wysokości 150 mil. f. szt. będzie zapewnienie kursu waluty angielskiej i zapobieżenie szkodliwym wahaniom funta. Utworzenie funduszu tego omawiane jest przez prasę angielską i koła gospodarcze jako jedno z najbardziej decydujących kroków rządu angielskiego w walce o uniezależnienie funta od posunięć finansjery międzynarodowej.

Stronictwo Narodowe

Koło Główna

Wielkie zebranie wspólnie z miejscową placówką O. W. P. odbędzie się w czwartek, 19 b. m. o godz. 20 w sali p. Kijeka przy ulicy Główniej 111. Referat wygłosi p. Budniak. O liczne i punktualne przybycie prosi ZARZĄD.

Koło Dębiec

Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, 19 b. m., o godz. 20 w lokalu p. Bukczyńskiego przy ul. Świerczewskiej. Referat wygłosi p. dr. Szeib. — O liczny udział prosi ZARZĄD.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Epilog bandyckich napadów na pociągi tranzytowe

przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu

Wczoraj popołudniu przed wydziałem karnym Sądu Apelacyjnego w Poznaniu wznowioną została sensacyjna rozprawa przeciwko zorganizowanej szajce złodziejskiej, która z niezwykłą wprawą wskakiwała na pociągi tranzytowe i z zamkniętych wagonów wykradała najrozmaitsze towary.

Szajka działała w ten sposób, że z wagonów w czasie jazdy usuwała przemocą plomby, wyrwała kłódki i wchodziła do środka. Dnia 10 lutego ub. roku na odcinku kolejowym Poznań—Główna—Bogumin rabusie wskoczyli do przejeżdżającego niemieckiego pociągu tranzytowego. Dostawszy się do wagonu „München”, skradli z niego zwój pasów transmisyjnych wagi 18 kg., belę dywanów, tkane materiały bawełniane, przeszło 100 kg. różnego sukna, sieć rybacką wagi 30 kg i t. d.

Dnia 24 tego samego miesiąca na szlaku Gniezno—Mogilno szajka takiej samej zamierzała dokonać kradzieży. Przyjechali zatem złodzieje z Żydem Szają Pomerancenbaumem ciężarowym samochodem pod Gniezno. Samochód pozostawili w pobliżu miasta, potem członkowie bandy niejaki Maksymilian Grek i ów Pomerancenbaum wskoczyli za Gniezmem na stopnie odjeżdżającego w kierunku Mogilna

pociągu tranzytowego, by dokonać grabieży. Pozostali bandyci, którzy uzbrojeni byli także w broń palną, schowali się pod mostem przy torze w pobliżu Jankowa. Tu miało nastąpić załadowanie lupy na ciężarówkę PZ 41110.

Wyprawa tym razem skończyła się niefortunnie, włamywaczy bowiem zauważył pełniący służbę kolejarz. Wszystkim, po stoczony walce, udało się coprawda uciec, tylko Pomerancenbaum spadł z wagonu i, dostawszy się pod koła, poniósł śmierć na miejscu.

W wyniku dochodzeń całą szajkę ujęto i osadzono w areszcie śledczym. Okazało się, że do szajki należeli Fr. Heichel, Sylw. Heichel, M. Grek, Michał Promiński i paserzy. Wyrokiem pierwszej instancji zasądzeni zostali Grek na 6, Promiński na 4, Fr. Heichel na 4 i S. Heichel na 2 lata ciężkiego więzienia. Poza tem zasądzono dalszych współników i paserów. Wymienieni zgłosili apelację i wczoraj późnym wieczorem sprawę ponownie rozpatrywał Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem sędziego Frydlewicza.

Rozprawa w rezultacie została odroczone. Nowy termin sensacyjnego procesu wyznaczony będzie z urzędu. (z)

Dziesięć lat pracy i trudów

Jubileusz Poznańskiego Tow. Cyklistów i Motorzystów

Jubileusz dziesięciolecia obchodzili obok „Oddz. kol. Sokoła” najstarsze zrzeszenie kolarskie „Pozn. Tow. Cykl. i Motocyklistów”. Już w pierwszych latach istnienia, a szczególnie w 1924 i 1925 roku znajdowało się w szeregu najlepszych towarzystw z tej dziedziny sportu w Polsce, specjalnie dzięki zdobyciu mistrzostwa Polski przez Langego w kolarstwie a motocyklowego przez Koszczyńskiego, który również startował na olimpiadzie. W Poznaniu do 1926 r. towarzystwo było bezkonkurencyjne, uzyskując przez Langego wzgl. Malickiego wszystkie tytuły i wygrywając poważniejsze wyścigi. Niestety u szczytu powodzenia i rozwoju przyszedł kryzys organizacyjny i rozpoczęła się ucieczka zawodników najpierw do „H. C. P.” a następnie do nowopowstałej sekcji „Warty”. Wreszcie w końcu 1928 roku towarzystwo przestało istnieć, a reszta zawodników przeszła do Tow. Cykl. „Grono Reja”. Dopiero w 1930 r. kilku starszych członków powołało znowu do życia

klub, do którego powróciła większość zawodników z rozwiązanej w międzyczasie sekcji „Warty” i „Grono Reja”. Obecnie rozwija się dobrze. Wykazał to obchód jubileuszu doskonale zorganizowany. Rozpoczęto zbiórką i wysłuchaniem mszy św., poczem w pochodzie około 150 kolarzy udało się na zebranie, które wobec wypełnionej sali p. Jarockiej zagał wypres p. Rączkowski. Po odegraniu hymnu przez orkiestrę prezes zdał sprawozdanie z działalności. Następnie wydano dyplomy członków honorowych pp. Sarnowskiemu i Krzyżanowi oraz dyplomy za zasługi około rozwoju organizacji pp.: Bączkowskiemu, s. p. Bodalskiemu, Fabiańczykowi, Langemu M., Koszczyńskiemu, Nowakowi, Passiniemu, Piskorskiemu, Sanockiemu, Stelmowskiemu, inż. Szymczykowi, Wesolowskiemu i Wojkiewiczowi. Po odczytaniu życzeń, składali je również obecni delegaci, ofiarując gwoździe do sztandaru, poczem prezes zakończył zebranie. (wz.)

Zasłabł w sądzie

W dniu dzisiejszym miała się odbyć w sądzie apelacyjnym rozprawa przeciwko b. komornikowi Stanisławowi Rutkowskiemu. Akt oskarżenia zarzucał mu popełnienie szeregu nadużyć. Kiedy Rutkowskiego przyprowadzono z więzienia do sądu, zasłabł nagle tak poważnie, że musiano przywołać pogotowie ratunkowe, które go odwoziło do szpitala.

Rozprawę odroczone. (z)

Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej

urządza dorocznym zwyczajem swój „IX. Tydzień L. O. P. P.”.

Tydzień ten odbędzie się w czasie od 5 do 12 czerwca br.

Na akcję „Tygodnia” składa się szereg imprez propagandowych i dochodowych, jak odczyty przez radio, ulotki z samolotów, plakaty propagandowe, akademja, wyścigi motocyklowe, marsz w maskach przeciwgazowych i wiele innych.

Protectorat nad „IX. Tygodniem L. O. P. P.” objęli między innymi: ks. biskup Dymek, prezydent miasta p. Cyryl Ratajski, rektor Uniwersytetu Poznańskiego p. prof. Sajdak, d-ca garnizonu p. płk. dypl. Wład. komendant miasta p. płk. Sikorski, starosta krajowy p. dr. Begale, prezes Sądu Apelacyjnego p. Bełżyński, prezes Izby przemysł-handl. p. Seweryn Samulski, prezes Syndykatu Dziennikarzy p. red.

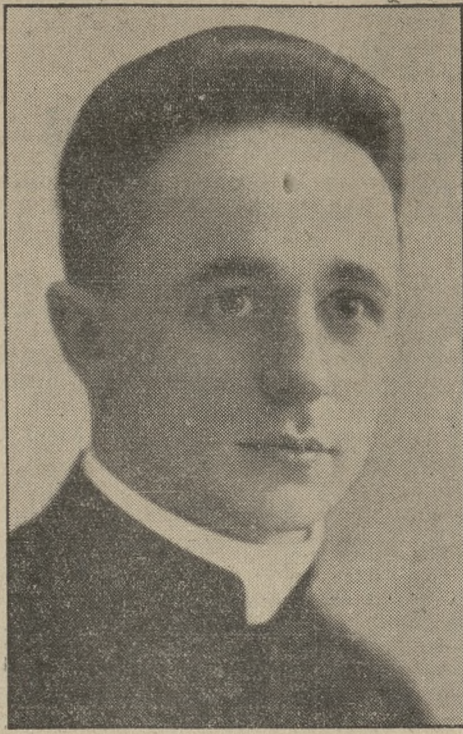
Jarochowski, prezes Związku Banków p. Brzeski, dyrektor Banku Polskiego p. dr. Wardejn, prezes Stowarzyszeń Kupieckich p. T. Otmianowski, prezes dyrekcji poczt i telegrafów p. Maciejewski, dyr. nacz. P. K. E. p. Maćkowiak, dyrektor P. K. P. p. dyr. Kowalski.

Koncert słowiański w Poznaniu

W niedzielę odbył się w auli uniwersyteckiej koncert muzyki słowiańskiej. Zainaugurował go „Hymn Wszechsłowiański” kompozycji Feliksa Nowowiejskiego wykonany przez połączone orkiestry 57 p. p. i 14 p. a. c., kompozytor Nowowiejski towarzyszył na organach. Hymn przyjęła publiczność frenetycznymi oklaskami. Poczem wygłosili przemowy Tadeusz Sentek, konsul czeskosłowacki dr. Jaromił Doleżał, a wreszcie konsul jugosłowiański p. dr. Scheffs.

Następnie utwory Suka „Svaty Vaclave” i Feliksa Nowowiejskiego fragment symfonji organowej A-moll — odegrał na organach sam kompozytor. Znany odtwórca arcydzieł szopenowskich p. prof. Franciszek Łukasiewicz odegrał kilka utworów Chopina. P. Włodzimira Jarochowska, odśpiewała z dużym powodzeniem słowacką pieśń ludową „Ur som sa Uydala”. — Benito Bersa „Kad” i Karłowicza „Nie płacz nademną”. Solistkę nagrodzono hucznymi oklaskami.

Publiczność stawiała się nie zbyt licznie. (kl.)



W dzisiejszej „Ilustracji Poznańskiej” podajemy fragmenty z imponującego jubileuszowego zjazdu Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Powyższe zdjęcie zaś przedstawia obecnego sternika poznańskiego związku S. M. P. ks. dyr. Kazimierza Michalskiego.

KALENDARZYK

Środa, 18 maja 1932.

Słońce: wschód 3.52; — zachód 19.46; — długość dnia 15 godz. 54 min
Księżyc: wschód 17.53; — zachód 2.35; — przed pełnią.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej przy Uniw. Pozn.: Środa, godz. 7 rano: Temperatura powietrza wysoka + 16 st. C., pochmurno, wiatr południowo-zachodni, ciśnienie atmosferyczne wysokie 760 mm. — W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 27 st. C., najniższa + 14 st. C.

Przepowiednia pogody na czwartek: Pochmurno i nieco chłodniej. Na Pomorzu przejściowe opady.

Kal. rzk.: Wincenty M.; jutro Celestyn P. Kal. słow.: Wszesław; jutro Krzesomysł.

OSOBISTE

— **Srebrne gody** obchodzą 21 bm. pp. sekretarz Okręgowego Urzędu Ziemskiego Antoni Lewandowski z małżonką Wandą z Szafrańskich w Poznaniu, ul. Poplińskich 9. Msza św. na intencję Jubilatów odbędzie się o godz. 9 w kościele Zmartwychwstania Pańskiego.

— **Promocja.** W dniu 12 bm. odbyła się uroczysta promocja p. Witolda Aleksandra Paszkowskiego, ur. w Lipsku, na doktora nauk ekonomiczno-politycznych. Promocji dokonał p. prof. dr. Taylor w obecności J. M. rektora p. prof. dr. J. Sajdaka, oraz dziekana wydziału prawno-ekonomicznego, p. prof. Lisowskiego.

— **Z Uniwersytetu Poznańskiego.** — Dyplom lekarza uzyskali pp.: Kazimierz Michał Rekowski z Lidzbarka i Jan Felchner z Pinczyna a dyplom magistra praw uzyskał p. Leon Maik z Poznania.

ZEBRANIA, ZJAZDY

— **Ze Związku Ekonomistów.** W czwartek, 19 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Izby przemysłowo-handlowej (wejście z ul. Sienkiewicza) miesięczne zebranie, na którym wygłosi p. dr. Florjan Barciński interesujący referat n. t. „O piatiletce bolszewickiej”.

— **Koło Nauczycieli Geografii w Poznaniu.** Zebranie odbędzie się 21 bm. o godz. 18 w sali instytutu geograficznego, ul. Wjazdowa 3. Na porządku obrad referat p. prof. A. Szalankiewicza p. t. „Międzynarodowa pracownia pomocy geograficznych”.

— **Uwaga Czeladź Rzeźniczek Wielkie** zebranie czeladzi rzeźniczo-wędlinarskiej tak zorganizowanej jak i niezorganizowanej odbędzie się 22 bm. o godz. 10 w lokalu „Metropol”, ul. Masztalarska 2. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o liczny udział.

— **Polskie Przyrodnicze Tow. Pedagogiczne — Oddział w Poznaniu.** W czwartek, 19 bm. o godz. 17 rozpocznie się cykl posiedzeń, poświęconych praktycznemu zapoznaniu się z techniką preparowania zwierząt do celów dydaktycznych, muzealnych i naukowych. Cykl obejmuje: preparowanie skórek ptaków i ssaków do zbiorów, wypychanie ptaków i ssaków i preparowanie i montowanie kości. Cykl prowadzi p. Zbigniew Jabłoński, preparator firmy Les Fils d'Emile Leyrolle w Paryżu, b. praktykant Muzeum National d'Histoire Naturelle.

ZYCIE SOKOLE

— **Oddział Kolarzy „Sokoła” Poznańskiego.** Zebranie plenarne odbędzie się

Dla oczyszczenia krwi pójcie rano przez kilka dni z rzędu szklanke naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. nw 10543

19 bm. o godz. 20 na sali zebrań w gospodzie.

WYCHOWANIE, KURSY

— **Koło Pań Obrony Przeciwgazowej, Sekcja Kobieca przy L. O. P. P.** zawiadamia niniejszem swych członków oraz wszelkie osoby, interesujące się naszą akcją, że kurs Obrony Przeciwgazowej rozpocznie się dnia 20 bm. o godz. 20 w sali wykładowej starej Dyrekcji Kolei przy ul. Skarbowej 10, I p., wejście z narożnika. Kurs obejmuje 10 wykładów, które odbywać się będą we wtorki i piątki o godz. 20.

KOMUNIKATY RÓŻNE

— **Koło Przyjaciół Harcerstwa przy V drużynie** urzędują w niedzielę, 22 bm. wycieczkę familijną do ogrodu p. Godurkiewicza w Szelagu, na którą wszystkich sympatyków zaprasza. Zarząd Koła przygotował moc różnych zabaw. Zbiórka o godz. 6 na Starym Rynku (przy figurze św. Jana), skąd wspólny wyjazd autobusami.

— **Egzaminy wstępne** do wszystkich klas w Poznańskim Instytucie Muzycznym odbędą się 9 i 10 czerwca b. r. Wszelkich informacji udziela kancelaria przy ul. Ogrodowej 4, od 11—13 i od 17—19.

— **Szczepienie ochronne przeciwko ospie.** Tegoroczne szczepienie ochronne przeciwko ospie w mieście Poznaniu odbywać się będzie w czasie od 6 do 13 czerwca. Szczepieniu podlegają wszystkie dzieci, urodzone w roku 1931 i siedmioletnie, urodzone w roku 1925. Do szczepienia zarówno pierwszego jak i powtórnego winny się stawić również te dzieci, które urodziły się przed rokiem 1931 względnie 1925, o ile dotychczas nie zostały poddane szczepieniu pierwszemu względnie drugiemu lub u których szczepienia były ujemne. Miejsce i czas szczepienia są o publikowane plakatami, ponadto rodzice względnie opiekunowie dzieci otrzymują osobne zawiadania. Kto jednakowoż został przypadkowo pominięty i zawiadania nie otrzymał, winien mimo to dzieci, podlegające szczepieniu, w właściwym terminie i lokalu do szczepienia przedstawić.

Zwraca się uwagę rodziców, wychowawców i opiekunów na par. 9 ustęp 2 rozporządzenia ministra zdrowia publicznego z dnia 13. 3. 1922 r. w przedmiocie wykonania ustawy o przymusowym szczepieniu (Dz. U. R. P. nr. 32 poz. 361), według którego zobowiązani są przedstawić władzy policyjnej (w Poznaniu w przynależnym Komisariacie policyjnym) pisemne dowody, zwalniające ich dzieci od przymusowego szczepienia, względnie udowodnić świadectwem lekarskim (szczepienia), że dzieciom została ospa szczepiona przez lekarza prywatnego. Dowody te muszą być złożone do dnia 1 listopada 1932 r. Niezastosowanie się do powyższych przepisów podlega karze pieniężnej do 200 zł lub też karze aresztu do dni 14.

— **Poznańskie Tow. Oratoryjne** bierze udział w Obchodzie Moniuszkowskim, który odbędzie się 5 czerwca br. Próby „Sonety Krymskie” Moniuszki są w pełnym toku. Uprasza się drużynę czynną o regularne uczęszczanie na nieliczne już próby, które odbywają się w czwartki i poniedziałki o godz. 20,15 w Państwowym Konserwatorium Muzycznym. Koncert Poznańskiego Towarzystwa Oratoryjnego odbędzie się 24 bm.

KRONIKA WYPADKÓW

— **Skutki pęknięcia lejc.** Wskutek pęknięcia lejc na ul. Warszawskiej zderzył się wóz p. Michała Staszaka z Kostrzyzna z wozem p. Kunegundy Kwiatkowskiej z Nowego Młyna. Przy zderzeniu p. Kwiatkowska wypadła na bruk i odniosła tak ciężkie kontuzje, że konieczna była interwencja lekarska pogotowia ratunkowego. (k.)

JARMARKI

— **Miłostaw.** Jarmark odbędzie się 25 bm. Spęd bydła i trzody chlewnej dozwolony jedynie z województwa poznańskiego.

— **Wieleń n. W.** W środę, 1 czerwca odbędzie się jarmark kramny oraz na konie, bydło, trzodę chlewną i narzędzia rolnicze.

Z Poznańskiego

— **Czarnków.** (Klub Kręglarzy.) W sobotę 7 bm. tutejszy Polski Klub Kręglarzy urządził kulanie o godność króla na rok 1932-33. Godność zdobył p. Obecny, I rycerzem p. Nowaczyński; nagrody zdobyli pp.: I — Borowski, II — Grubiński, III — Grodzki.

— **Gostyń.** (Srebrne gody.) P. Leon Buszewicz, mistrz obuwiczy, obchodzi z żoną swą Antoniną z Cierńskich w czwartek, 19 bm. 25-lecie pożycia małżeńskiego.

— **Leszno.** (Matura.) Egzamin dojrzałości zdali w Państw. Gimnazjum im. Komenjusza pp.: Arkuszewski Witold, Biłski Władysław, Doerffer Marjan, Glabś Tadeusz, Gołachowski Stefan, Mondelski

Paweł, Napieralski Kazimierz, Nawrocki Feliks, Rakowski Wiktor, Rzepka Edmund, Sońnicki Bogusław, Sternal Kazimierz i Swiatoński Marjan.

(Koncert.) Na cele Czerwonego Krzyża urządzili uczniowie tutejszego seminarjum męskiego koncert pod batutą p. prof. Materny. Koncert udał się dobrze. Kilka pieśni odśpiewała p. Lisiecka.

(Jubileusz Sokoła.) W ub. niedzielę obchodzili nasze gniazdo sokole uroczystość 30-lecia swego istnienia. — W sobotę odbyła się uroczysta akademja, a w niedzielę udali się liczne zastępy sokole i delegacje towarzystw po mszy św. na boisko, gdzie popołudniu odbyła się zabawa ludowa. — Wielki udział publiczności w tej uroczystości świadczy o sympatji, jaką się „Sokół” u nas cieszy.

(Znów strzały.) W tych dniach wtargnęli w Witkowie złodzieje do gospodarza Hoffmanna. Było to w nocy. Gdy H. otworzył okno, by ich spłoszyć, padł strzał, który ciężko zranił H. w piersi, raniąc płuca. Złodzieje zbiegli. (s.)

* Grodzisk. (Otrucie lizolem.) W restauracji „Pod Orłem” pełniła służbę bufetową 17-letnia Leokadja Leśniakówna z Poznania. Z dnia 9 na 10 bm. udała się do Ujazdu, gdzie po sutej libacji w towarzystwie handlarza bydłem żyda K. z Grodziska i kupca S. z Ujazdu, oddała się sama pieszo szosą w stronę Kościana. Dnia 11 bm. w godzinach przedpołudniowych widziano ją na szosie w pobliżu Bruszczyca, gdy wychylała zawartość pewnej butelki a następnie znalazła ją leżącą bezprzytomnie. Odwieziona do szpitala w Kościanie, zmarła po godzinie nie odzyskawszy przytomności. W liście pozostawionym do rodziców, pisze L., by jej nie tałowali, gdyż życia jej się sprzyrzyła.

* Środa (Srebrny jubileusz). P. Michał Jackowiak, długoletni prezes Tow. Rob. Kat. obchodził ze swą małżonką srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego.

(Z Tow. Kat. Robotników.) Specjalne medale za 25-letnią przynależność do Tow. Kat. Robotników otrzymali na uroczystym obchodzie pp. W. i Fr. Foltynowicz, J. Głowacki, M. i F. Jackowiacy, W. Jankowiak, Michał Kamiński, F. Lepczyński, W. Rutkowski, Józef Psyk, Strojnowski i Marcin Taciak.

(Z „Lutni“.) Dnia 9 bm. odbyło się doroczne walne zebranie Tow. Śpiewu „Lutnia”, któremu przewodniczył p. Dekowski. Po sprawozdaniach i krótkiej dyskusji wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezes p. Bembiński, wiceprezes p. Siekierski, sekretarz p. Kowalski, zastępca p. Łuczak, skarbnik p. Chojnacki, bibliotekarka p. Kończalówna, zast. p. Bagrowska, dalsi członkowie zarządu pp. Gruszczewski i Dydzyski, sąd koleżeńcki pp. Polski i rektor Mizgalski. Ponieważ w tym roku „Lutnia” obchodzi 30-lecie swego istnienia, postanowiono zamianować członkiem honorowym „Lutni” ks. prob. Faustmana.

(Kradzież.) W składzie białawców p. Piotrowskiego przy ul. Wrzesińskiej 20, nieznanymi złoczyńcami wybili w nocy szybę w oknie wystawowym i skradli 17 mtr. białego płótna, wartości około 115 zł. (b.)

* Strzelno. (Z rady miejskiej.) Na ostatnim zebraniu uchwalono między innymi regulamin wraz z instrukcją o prowadzeniu biura ewidencji ruchu ludności, który zwłaszcza wobec obecnego nowego systemu meldunkowego stał się niezbędnym. Dalej uchwalono 6 jarmarków na rok 1933 i to ogólnych. Radny p. Radomski wezwał miejscowych kupców oraz rzemieślników, ażeby podczas jarmarku zajmowali rynek, nie pozwalając w

Złodzieje pod kluczem

W związku z kradzieżą, której dopuszczono się w początkach marca br. w Niemieckiej Centralnej Spółce Rolniczej w Bydgoszczy, ujawniono w dochodzeniach jej sprawców. Są nimi: Jan Elikowski z Łązyna w pow. toruńskim i Wiktor Tym z Bydgoszczy. Znalezione też części skradzionego towaru. Elikowskiego ujęto i odstawiono do dyspozycji sądu w Bydgoszczy, natomiast Tym ukrywa się jeszcze przed pościgiem władz. Również okazało się, że wspomniani włamywacze w końcu kwietnia br. dopuścili się wielkiej kradzieży z włamaniem w hurtowni bielizny w firmie Morgenstern i Stoiński w Bydgoszczy. (k.)

Zemsta odrzuconego konkurenta

Nauczyciel z pod Kartuz strzela do narzeczonej

Kartuzy, 17 maja.

Nauczyciel szkoły powszechnej w Sierakowicach w pow. kartuskim, Stanisław Moś ubiegał się o rękę urodzivej 19-letniej Heleny Gierszewskiej, pozyskując jej względy. Zanosilo się poważnie na małżeństwo.

G. jednak po pewnym czasie rozmyśliła się i zerwała z Mosiem. Miało to następstwa tragiczne. W tych dniach Moś zjawil się w mieszkaniu G., a spotkawszy ją w korytarzu, zaapytał, czy chce wyjść za niego zamąż.

ten sposób na wywołanie pieniędzy z dostaw. Na wniosek straganiarzy przedłużono godzinę ukończenia targów małych do godz. 13. Wskutek zarządzenia starosty w Mogilnie zamknięto tut. targowisko, ponieważ nie odpowiada przepi som wojewody. Miasto stanęło wobec nowej troski, która pociągnie za sobą nowy wydatek. Uchwalono stawić wniosek do wojewody o zezwolenie na dalsze użytko wanie targowiska aż do czasu urządzeni a nowego, ażeby miasta nie pozbawiać do chodu, dalej wybrano komisję z łona rady miejskiej, która sprawę tę obmyśli. W wolnych głosach poruszono sprawę zamierzonej likwidacji fabryki maczki w Bronisławiu i sprawę sądu powiatowego w Strzelnie, który pono ma być zlikwid o wany.

(Z Tow. Śpiewu „Harmonja“.) Odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Tow. Śpiewu „Harmonja” w Strzelnie. W skład prezydium zebrania weszli pp.: Dratwiński, prezes okręgowy oraz sekretar z Płocienniczak. Jako nowych członk ów wzięto się 17 osób, co świadczy o ży wotności „Harmonji”. W komunikat ach zarządu powiadomiono, że w naj bliższym czasie odbędzie się zjazd okr ęgowy w Gniewkowie. Ustapili skarbnik, bibliotekarz oraz ławnik z powodu opu szczenia Strzelna. Wybrano skarbnikiem p. Kaniewskiego Alfonsa, bibliotekarzem p. Leszczyńskiego Jana, ławnikami pp. Trzeckę Kl., Goliąbkównę Kl. i Różnowicza Stefana.

* Szamotuły. (Nowy inspektor szkolny.) Z dniem 1 bm. objął inspektora t szkolny p. Haladziński z Nakła. W piątek, 13 bm. odbyła się konferencja prze wodniczących rejonów nauczycielskich. — M. im. zapoznanie się z programem pracy w związku z reorganizacją szkolnictwa powszechnego.

(Kradzież.) Ulrichowi Uhlemu z Go rzewa skradziono większą ilość drzewek. Skradzione drzewka znalezione na polu p. Jana Wendtlanda w Nininie.

(Matura.) W gimn. im. Piotra Skar gi zdali egzamin dojrzałości pp.: Bayer, Biniński, Baturzanka, Figlarzówna, Fran kowski, podchorąży Koehler, Paul, Pie trzakówna, Prange, Przybylska, Radajew ski, Seidel i Temme.

(Brak wody.) Magistrat oddał ze względu na oszczędnościowych zamiatanie ulic jednemu z przedsiębiorców prywat nych. W imieniu zdrowia apelujemy do czynników miarodajnych, by rozpoczęto nareszcie z polewaniem głównych ulic, gdyż kurz wytwarzany przez pędzące sa mochody i autobusy, uniemożliwia mie szkańcom otwieranie okien.

(Rada miejska.) Na piątkowym ze braniu rady miejskiej przyjęto do wiado mości dekret p. wojewody o zatwierdzeni u p. burmistrza Bartkowskiego na lat 12. Również zatwierdzono pobieranie po datków od sztyków i to za pół mtr. kw. 5 zł, do 1 mtr. 12, do 2 mtr. 18 zł, do 3 mtr. 24 zł itd. Nadmienić należy, że dużo na pisów firmowych w mieście naszym z te go powodu zamalowano. Zastępcą roz jemcy wybrano p. dyr. Białasika. (sc.)

* Września. (Tydzień Czerw. Krzy ża.) Głównym dniem Tygodnia Czerwonego Krzyża był czwartek 12 b. m. W dniu tym odbył się egzamin z kursów drużyn ratowniczych i przeciwgazowych, pochód drużyn z orkiestrą wojskową na czele, po kazy ratownictwa i odgazowania tere nów itd. W pokazach tych brała również udział straż ogniowa. Podczas pokazów koncertowała orkiestra 68 p. p., a przy stolikach werbowali panie członków na rzecz Czerwonego Krzyża. Całość zakończyła się herbatką z tańcami. Kurs ten trwał blisko 3 miesiące i brało w nim udział 36 pań i 9 panów. (y)

* Zbąszyń. (3-ci Maja.) Pochód wszystkich towarzystw kroczył z dworca przez całe miasto z udziałem garnizonu, z orkiestrą kolejową na czele, do kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie odbył się przemarsz przed władzami miejscowe mi i komendantem garnizonu. Na sali strzelnicy odbyła się uroczysta akademja. Udział tak w pochodzie jak i akademji był dość liczny.

(I. Komunia św.) W niedzielę, 26 czerwca rb. przystąpią dzieci parafji tu tejszej do I Komunii św. Dzieci jest oko ło 200, bowiem parafja tutejsza jest rozle gła i liczy około 13 tys. dusz.

(Inspektorat szkolny.) Przy okazji likwidacji powiatu grodzkiego zniesio no również inspektorat szkolny w Grodzku i przyłączono jego agendy do Inspek toratu szkolnego powiatu nowotomskie go. Inspektorat szkolny jednakże ma swą siedzibę urzędową w Grodzisku, a nie w Nowym Tomyslu. Inspektorem szkol

Otrzymałszy odpowiedź odmowną, M. dobył rewolweru i dwukrotnie strzelił do G. Jedna kula ugodziła dziecinę z lewej strony w twarz. Zranienie jest niebezpieczne. G. przewieziono natychmiast do szpitala w Gdańsku.

Po dokonaniu swego szaleńczego czynu, M. uciekł. Po kilku jednak go dzinach zjawil się w policji i dobro wolnie oddał się w ręce sprawiedliwo ści. (wd.)

nym na oba powiaty jest dotychczasowy inspektor powiatu grodzkiego, p. Du szynski.

(Kwesta.) Tow. Pań Św. Wincente go a Paulo urządziło w niedzielę kwestę przed kościołem na cele ubrania bied nych dzieci i dzieci bezrobotnych do pierwszej Komunii św.. Składka przynio sła przeszło 243 zł.

(Osobiste.) Dotychczasowy inspek tor szkolny na powiat nowotomyski p. O barski przeszedł w stan spoczynku. (zt.)

* Żerków. (Z Bractwa Kurkowego.) Tradycyjnym zwyczajem rozpoczęło Brac two Kurkowe w drugie święto swe uro czystości. Po mszy św. złożono cześć pro boszczowi, ks. dziekanowi Chranowii, któ rego imieniny uczczono specjalnie trzy krotną salwą. Popołudniu rozpoczęto strzelanie o godność króla kurkowego.

(Odwiedziny S. M. P.) Stow. Młodzieży Polskiej gościło przez święta wy cieczkę S. M. P. z Krotoszyna. Zarząd miejscowego Tow. postarał się u obywa teli o utrzymanie dla swoich gości, które go nikt nie odmówił. Również S. M. P. w Raszewach przyjęło wycieczkę bardzo gościnnie, zapraszając gości na przedsta wienie amatorskie, które dawały Młode Polki w Raszewach. Przedstawienie wy padło bardzo dobrze.

Z Pomorza

* Brodnica (Pożary). W Zbiernie zniszczył pożar dom mieszkalny i stojną rolnika Fr. Bendera. W ogniu zginęły dwa konie, kilka kóz oraz drób. Pożar powstał z powodu wadliwości komina. W Ostro witem spaliła się stodoła gospodarza Koski; straty wynoszą około 900 zł. Po żar spowodowały dzieci, które w stodole bawiły się zapalkami. W Szczepankach spłonęło całe gospodarstwo, dom miesz kalny, chlew i stodoła wdowy M. Golni kowej. Ogień powstał wskutek niedbal stwa. (x)

* Chelmno. (Utonął w bagnie.) 7-let ni Arnold Barknowitz z Unisławia, wa łęsając się po okolicy, wpadł do bagna, gdzie z braku pomocy utopił się. Chłopiec był umysłowo chory. (x)

* Grudziądz. (Tragiczna śmierć dziecka w gnojówce.) Na podwórzu rol nika Oleckiego w Rudniku pod Grudzią dzem bawiła się gromada dzieci, wśród których znajdował się dwuletni Janek O. W pewnej chwili chłopczyk, zaglądnąc do ścieku stracił równowagę i wpadł do kanału. Nim rodzice nadbiegli z pomocą, chłopczyk utonął. Zwiłki jego zabezpie czono na miejscu wypadku aż do przyby cia komisji sądowo-lekarskiej. (x)

* Lignowy p. Tczew. (Wielki pożar.) W Lignowach wybuchł w nocy pożar w zabudowaniach majątku dyr. Banku Rol nego p. Stamirowskiego. Stodoła wraz z paszą i maszynami rolniczymi spaliła się doszczętnie. Szkody wynoszą około 5 000 złotych. Ponieważ podejrzano podpalenie, policja wszczęła energiczne śledztwo i zdołała przytrzymać niejakiego Wincen tego Pioszyńskiego, umysłowo chorego.

* Pelplin. (Z rady miejskiej.) Na ostatnim posiedzeniu tutejszej rady miej skiej nastąpił ostateczny wybór burmi strza po upływie roku próbnego. Wybra no 11 głosami przeciw 7 p. Nowaka jako burmistrza na 12 lat. (pd.)

* Świecie n. W. (Uroczystość.) Ub. niedzielę odbyła się w nowourządzonej kaplicy miejscowego gimnazjum potrójna uroczystość. Otóż ks. katecheta dr. Du najski dokonał poświęcenia nowego ołta rza, a w czasie mszy św. przystąpiło 22 uczni do pierwszej Komunii świętej.

* Tczew. (Nieszczęśliwy wypadek.) Do szpitala św. Wincentego w Tczewie od

stawiono ucznia gimnazjalnego W. Gdań ca z Tczewa, który podczas gimnastyki na boisku szkolnym upadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie nogę poniżej kolana.

(Podwójne gody weselne.) W dru gie święto Zielonych Świąt obchodził p. W. Poltowicz wraz z małżonką srebrne gody pożycia małżeńskiego. Tegoż same go dnia odbył się ślub najmłodszej córki Janiny z p. B. Murawskim z Tczewa.

(Pożar.) W jednej z ostatnich nocy wybuchł pożar w Gorzędzieju. Wskutek nieostrożności pozostawionych żarzących się węgli powstał ogień w kuźni wiejskiej. — Stróż nocny, który na czas jeszcze spo strzegł pożar, zaalarmował straż pożarną, która zagasiła ogień w krótkim czasie. — Spaliła się tylko jedna część dachu. (td.)

* Toruń. (Król kurkowy.) W dn. 15 i 16 bm. odbyło się w tut. Bractwie Kur kowym strzelanie o godność króla kur kowego. Godność tę zdobył p. Józef Tyra kowski. Królem w Bractwie Kurkowym w sąsiednim Podgórzu został p. Stani sław Wiśniewski.

(Teatr obniża ceny.) Teatr Toruński w celu przyciągnięcia jak najszerszych kół publiczności zaprowadził tak zwane „ta nie środy”. Co środę odbywać się będzie przedstawienie, na które najdroższe miej sce kosztować będzie 1,50 zł. Ogólna bieda jednak jest tak zastraszająca, że wąpić należy, czy i ta „taniec” nie będzie jeszcze dość droga.

(Samobójstwo.) W dniu 16 bm. o bok ogrodu „Zieleniec” w Toruniu, w któ rym odbywało się w tym czasie królew skie strzelanie Bractwa Kurkowego i hu zna zabawa, targnął się na życie 23-letni Walerjan Kozieracki, napiwszy się esen cji octowej. Pogotowie przewiozło go do lecznicy. Powodem oczywiście — brak pracy. (wd.)

Z Kaliskiego

* Kalisz. (Pożar.) We wsi Głowczyn, gm. Błaszki, w zagrodzie Wiatraczka Stanisława wybuchł pożar wskutek za palenia się sadzy w kominie. Spalił się dom mieszkalny. Straty wynoszą około 1 550 zł.

Nowy burmistrz w Obornikach

Oborniki, 16 maja.

Posiedzenie rady miejskiej połączone z wyborem nowego burmistrza odbyło się 14 bm. pod przewodnictwem p. Leona Rosochowicza w obecności wszystkich radnych i znacznej liczby obywatelstwa. Rada przystąpiła do wyboru burmistrza, który poprzedziła odpowiednia przemowa przewodniczą cego. W tajnym głosowaniu wybrano większością głosów (10) p. Adama Kuehna, magistra nauk ekonomiczno politycznych z Poznania. Pozostałe dwa głosy padły na p. Antoniego Ty lińskiego, dyrektora Banku Ludowego w Mosinie. (Kko.)

Uzbrojeni złodzieje

Jednej z ostatnich nocy dopuszczono się kradzieży z włamaniem u p. Aleksan dra Moszczyńskiego w Wiatrowie w po wiecie wągrowieckim. Skradziono wię kszą ilość zboża wartości 150 zł. Jako sprawców tej kradzieży ujawniono Mi kołaja Dymitruka z Przysieki w pow. wągrowieckim i Władysława Starzyń skiego bez stałego mieszkania. Jak się okazało, podczas kradzieży byli oni uz brojeni w rewolwery. (k.)

Kronika tragicznych wypadków w Grudziądzu

Dwie ofiary Wisły — Śmierć pod gruzami muru — Tragiczny przypadek

Grudziądz, 17 maja.

W sobotę w południe urządzili bracia Władysław i Bolesław Klame rowie w towarzystwie niejakiego Ke sického kajakiem przejażdżkę na Wi śle; gdy już mijali pływającą łazienkę miejską, kajak zawadził o jedną z żelaznych lin, do których łazienka jest przymocowana. Skutki zderzenia by ły fatalne, kajak bowiem przewrócił się, a wiosłarze wpadli do wezbranej rzeki. Na rozpaczliwy krzyk tonącym nadbiegła pomoc. Dwóch zdołano wy ratować, zaś Władysława Klamer, lat 22, poszedł na dno rzeki. Zwiłk jego nie zdołano dotychczas odnaleźć.

W drugie święto, dnia 16 bm. za bawił się z kilkoma rówieśnikami ośmioletni Zygmunta Wodecki nad brzegiem Wisły; w pewnej chwili wpadł chłopiec do rzeki i utonął na oczach towarzyszy zabawy. Zwiłk je go nie wyłowiono dotychczas. W in nem miejscu wpadł do Wisły pięcio letni Henryk Kościński, którego w o statniej chwili zdołano wyciągnąć z nurtów rzeki.

Na rozparcelowanym folwarku ma jętności Polskie Węgrowsce osadnicy zajęci byli przy rozbiórce stodoły do minjalnej, gdy w pewnej chwili runęła ściana murowanej stodoły, grzebiąc bawiącego się pod stodołą sześci o letniego Stanisława Żołądka. Z pod gruzów wyciągnięto już tylko zwiłki chłopczyka.

Bezrobotny Ignacy Neumüller z Górnej Grupy, lat 24, zginął w czasie podróży wskutek własnej winy tra giczną śmiercią. N. chcąc skrócić so bie drogę, jechał rowerem wzdłuż na sypu kolejowego. Z przeciwnej strony nadjeżdżał pociąg towarowy, z któ re go jeden z palaczy wyrzucił znalezi ony w węglarce kamień, który spadł przejeżdżającemu w tej chwili Neu müllerowi na głowę, raniąc go ciężko. Rannego odwieziono natychmiast do szpitala w Grudziądzu, gdzie, nieodzys kawszy przytomności, zmarł po kil kogodzinnych męczarniach. W tej sprawie zostało wdrożone śledztwo. (ski)

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

W MUZYCZNYM POZNANIU

JAK POZNAĆ UCZCI ROZCZNIĘ MONIUSZKI

Podaliśmy już w ogólnych zarysach program uroczystości, jakeimi uczci nasze miasto sześćdziesiąt rocznicę zgonu Stanisława Moniuszki, przypadającą na 5 czerwca r. b. Dzień ten jest niedzielą. Uroczystości rozpoczną się już w poprzedzającą sobotę popołudniu i zajmą wieczór sobotni, oraz cały dzień niedzielny. Przygotowuje je komitet, który utworzył się w naszym mieście podobnie jak w innych siołach dzielnicowych Polski, a do którego wchodzi delegacja instytucyj i zrzeszeń kulturalnych i muzycznych.

Zainaugurują obchód koncerty orkiestr wojskowych, urządzone w ogrodach i na głównych placach miasta w sobotę o 5 popołudniu. O ósmej wieczorem rozlegnie się, z iluminowanego Ratusza na Starym Rynku, hejnał, po którym nastąpi koncert orkiestry wojskowej. W godzinę potem, o 9-ej wieczorem, zbiorą się pod pomnikiem Moniuszki w Parku Moniuszki chóry męskie „Echo” i „Hasło”, aby wykonać serenade. Pomnik będzie oświetlony.

Główne uroczystości odbędą się w niedzielę, 5 czerwca. Rozpocznie je msza św. w kościele farnym z kazaniem. Mszę Piotrowińską Stanisława Moniuszki wykona chór farny, pozostający pod kierownictwem p. A. Klichowskiego. Na Nowym Rynku uformuje się po nabożeństwie pochód, który ruszy do Parku Moniuszki, pod pomnik, przez ulicę Nową, 27 Grudnia, Gwara, Wjazdową i Wały (przechodząc pod Uniwersytetem). Tam odbędzie się ceremonia, którą zagają przemówienie, wygłoszone przez prezydenta m. Poznania, Cyryla Ratajskiego, oraz przez prezesa Związku Śpiewaczego dr. Surzyńskiego. Po przemówieniach rozlegną się fanfary, wykonane przez orkiestry wojskowe, a połączone chóry męskie „Echo”, „Hasło” i „Arion” odśpiewają utwory Moniuszki, mianowicie „Pieśń wojenną” w układzie Jana Galla, oraz przystosowany na chór męski słynny tercet ze „Straszego Dworu”, zaczynający się od słów „Cichy domku”.

Po odśpiewaniu tych utworów delegacje będą składały pod pomnikiem Moniuszki wieńce. Na zakończenie połączone chóry męskie „Echo”, „Hasło” i „Arion” wykonają wstępne poloneza z „Halki”, z towarzyszeniem orkiestry 58 p. p. Dyrygować będzie p. prof. Feliks Nowowiejski.

O godzinie piątej popołudniu obchód przeniesie się na plac Wolności, gdzie chóry szkolne wykonają utwory Moniuszki. Wreszcie o 8-ej wieczorem odbędzie się uroczysta Akademia w Auli Uniwersytetu. Przemówienie o Moniuszce i jego roli w muzyce polskiej wygłosi prof. U. P., dr. Lucjan Kamiński, poczem nastąpi produkcja, a mianowicie: ballada o Florjanie Szarym na chór męski, baryton solo i orkiestrę symfoniczną, dalej pieśni na sopran, wreszcie „Sonety Krymskie”, na chór mieszany, tenor solo i orkiestrę symfoniczną.

Jak widzimy, program jest obfity i treścią swoją odpowiada zarówno zasługom nieśmiertelnego twórcy, jak popularności, którą dzieła jego zyskały w sercach całego narodu. Należy się spodziewać, że społeczeństwo poznańskie da tym uczciom wyraz licznym udziałem w obchodzie, który ma zaświadczyć o naszej czci i wdzięczności dla twórcy tyłu arcydzieł muzyki narodowej.

Polonez Zaremskiego - Maklakiewicza. Ze Lwowa piszą nam: Na ostatnim koncercie symfonicznym Tow. Przyjaciół Muzyki wypłynął nagle utwór, o który stoczyła się w Warszawie formalna batalia, mianowicie polonez Zaremskiego (przedwcześnie zgasłego muzyka z lat osmdziesiątych ubiegłego wieku), zinstrumetowany przez J. A. Maklakiewicza, laureata tegorocznej państwowej nagrody muzycznej. Utwór ten miał być wykonany na „koncercie europejskim”, nadawanym niedawno w Warszawie przez radio, tymczasem usunięto go z programu Filharmoniji wskutek tego, że Spółka „Filharmonija Warszawska” (nie orkiestra) ma prywatnie żale do p. Maklakiewicza i zmusza orkiestrę do bojkotowania tego wybitnego twórcy, nie pozwalając, aby na programie ukazało się jego nazwisko. Polonez okazał się dziełem świetnego talentu, instrumentacja Maklakiewicza barwna i niesłychanie pomysłowa. Wielka szkoda, że nie było go na nieskładnym i mozaikowym programie „europejskim”.

„NA GIEŁDZIE FORSYTÓW”

(Angielski Balzak)

Galsworthy cieszy się dobrą marką. Jest najslawniejszym w świecie powieściopisarzem angielskiej mowy, a na kontynencie europejskim skwapliwie przekłada się jego dzieła na języki krajowe. U nas „Saga” i „Komedja” Forsytów ukazały się nakładem „Roku”. Do tego dochodzi obecnie zbiór krótszych opowiadań „Na giełdzie Forsytów” w gładkim przekładzie polskim Ihnatowicza, wydanym przez tę samą firmę.

Książka składa się z dziewiętnastu krótszych opowiadań. „Giełda Forsytów” znajdowała się w pewnym domu przy Bayswater Road, owej pięknej ulicy West Endu z widokiem na drzewa i trawniki słynnego Hyde Parku. W domu tym mieszkały trzy zamężne siostry pod opieką brata, starego kawalera i hipochondryka Tymotusza Forsyte. Najmilszym zajęciem tej grupki starzejących się ludzi było zbieranie i rozpowszechnianie wszelkiego rodzaju anegdoto-intymnych sprawach i sprawkach licznego klanu Forsytów. Dom ich to giełda plotek. Na tej że to giełdzie chodzą pierwsze wieści o buntach żon i dzieci Forsytów, lub mężów panien Forsytównych przeciw władzemu duchowi rodu. Słychać tu o rebelji Ireny przeciwko mężowi, Soamesowi Forsyte, będącemu najczystsza inkarnacja partjarchalnego, „posiadającego”, samolubnego ducha Forsytów, przeciwko mężowi, dla którego żona stanowiła piękny, solidny i pożyteczny sprzęt, mebel dający właścicielowi najwyższe i najmilsze poczucie prawowitej dumy posiadacza. Pasja posiadania bowiem to najsilniejszy instynkt Forsytów. Pasja ta zabarwia całe ich życie, nienajmniej w dziedzinie małżeństwa.

Nic nie uszło czujności „giełdy”. Polecił Soames architektowi Bosinneyowi wybudować dom pod Londynem, nazajutrz rozprawiano o tem na „giełdzie”. Przechadzała się piękna Irena z architektem męża po Richmond Parku, bezwzględnie dowiedział się o tem Soames na „giełdzie”. Zakończyła się Francie, młoda emancypowana literatka, córka Rogera Forsyte, w jakimś dalmatyńskim grajku, wiadano o tem na „giełdzie”. Pozbył się Roger też za cenę 500 funtów „Four-penny foreigner”, co znaczy właściwie „cudzoziemiec, którego można kupić za cztery pensy” lub manewrowała, wyprawiając go w świat, aby się od Francie odcepił, na różne sposoby Marian Tweetyman, née Forsyte, aby zapamięć mężowi, genialnemu a niepraktycznemu wynalazcy, lepszy udział we finansowych zyskach z jego wynalazków, wszystko zaraz się rozchodziło na „giełdzie”.

Twórca Forsytów żył się tak bardzo ze swemi kreacjami, że myślą wciąż wraca do nich, szukając w ich życiu tego, co sam nazywa „znamiennym drobiazgiem” („the significant detail”). Polowanie na „znamienny drobiazgi” jest typowym zajęciem angielskiej „wyższej klasy średniej”. Ludzie tej klasy dbają o swój wygląd zewnętrzny i o poprawne formy życia towarzyskiego i czują instynktowną niechęć do osobników noszących wytarte miękkie kapelusze lub krzywo założone krawaty, jak to czynią „działowscy cudzoziemcy”. Nawyknięcia pisarskie autora są w znakomitej harmoniji z tą cechą umysłowości angielskiego mieszczaństwa. Bo Galsworthy jest par excellence przenikliwym obserwatorem socjo-psychologicznym. Ten podróżnik światowy, który widział na własne oczy wszystkich pięć czy siedem kontynentów (z młodym Conradem zawarł przyjaźń na statku, jadącym z Australji do Europy), ten bywalec wśród skupień ludzkich wszelkiego koloru, wszelakich ras, języków, wyznań i kast, nigdy o niczem innem nie pisze jak tylko o małej obszarze wyspie, na której stała jego kołyszka.

Najchętniej przenosi się do jej stolicy, opisując to nieprzejrane mrowisko ludzkie, ten nieskładny labirynt monotony ulic i uliczek, tę piękną metropolję złożoną z brzydkich dzielnic, ów pełen swoistego czaru stary, szary Londyn. „Saga Forsytów” to saga mieszczaństwa londyńskiego! Opowiadana z balzakowskim rozmachem, lecz z umiarem angielskim, roztacza przed nami całą jakby historję

naturalną tych wiecznie się dorabiających Jolyonów, Nicolasów, Rogerów, Jamesów i Soamesów. Jest to wyczerpujący opis gatunku „homo anglicus” w średnich i wyższych jego rozgależeniach, tego „homo anglicus” o twardych mięśniach, jeszcze twardszej mózgowicy, a jednak dziwnie czułym sercu, jak ze zdziwieniem stwierdza sam autor, będący najściślej obiektywnym obserwatorem. Taki oto Soames chce „posiadać” swą żonę i mieć ją na pokaz. Gdy Irena uniemożliwia mu to („Nie ufaj Irene, ona ma w sobie coś cudzoziemskiego”, powiada jeden ze stryjów Soamesa), Soames ostatecznie cofa się przed zastosowaniem przymusu. Forsytowie bowiem instynktownie stronią od gwałtu. Namiętnie kochają życie i dwa jego główne motory, jakeimi są własność i miłość, choć namiętność tę hamują i ukrywają starannie. Odnaczają się

bez wyjątku imponującą roztropnością i odwagą fizyczną, a zarazem są urodzonymi pacyfistami.

„Giełda Forsytów” przynosi nam w dziewiętnastu swych „apokryfach”, jak je określa autor w przedmowie, dziewiętnaście manifestacyj tego „homo anglicus” w dziewiętnastu wieczeniach rodu Forsytów, osiągając punkt kulminacyjny w ostatnim opowiadaniu „Soames a flaga”. Ze subtelną i sympatyzującą ironją odsłania tu Galsworthy psychikę patryjotyzmu angielskiego, skromnego i jakby wstydlwego, a zarazem niezmiernie stanowczego. Znamienne to i ważne szczególiki psychologiczne, dorzucone do głównej bryły „Sagi” spokojnym lecz finezyjnym gestem angielskiego Balzaka, jakim jest Galsworthy.

Dr. Marjan Z. Arend.
Poznań.

ŻYCIE KULTURALNE

CUDZOZIEMCY POZNAJĄ POLSKĘ NA KURSIE WAKACYJNYM

Czytelnicy przypominają sobie zeszłoroczny kurs wakacyjny dla cudzoziemców, jaki odbył się w Krakowie, urządzonej przez ministerstwo oświecenia. Dział Kultury i Sztuki zdawał z niego sprawę obszernie. W tym roku kurs taki również się odbędzie. Siedzibą jego będzie tym razem Warszawa, gdzie uczestnicy spędzą pierwsze trzy tygodnie na wykładach i wycieczkach. Na ostatni tydzień (6—13 sierpnia) przeniesie się cały kurs do Gdyni, skąd będą przedsięwzięte wycieczki do Torunia i Gdańska.

Wykłady — pozostające pod kierunkiem dziekana wydziału humanistycznego Uniw. Warsz., prof. Marceliego Handelsmana — odbywać się będą w języku polskim. Obejmować będą literaturę, sztukę, historję, życie polityczne i gospodarcze oraz język polski. Życzyliby sobie należało, aby kurs ten był zorganizowany wzorowo i aby ułatwił uczestnikom zdobycie pełnego pojęcia na naszą kulturę. Impreza taka wymaga niezwykle starannego i wielomiesięcznego przygotowania. (p)

LITERATURA

P. Izabela Lutostawska, znana powieściopisarka, prosi nas o zaznaczenie, że wszystkie utwory swoje ogłaszała i ogłasza zawsze pod pełnym imieniem i nazwiskiem. Powodem tego wyjaśnienia są krążące po dziennikach bezpodstawne pogłoski, jakoby powieści p. Wybranowskiego, które przed pewnym czasem się ukazały, były pracami p. Lutostawskiej, wydanymi pod nazwiskiem-pseudonimem.

NAUKA

O Polsce w Danji. Na zaproszenie Towarzystwa Duńsko-Polskiego wygłosił w Kopenhadze dr. A. Guttry odczyt p. t. „Kultura Polski współczesnej”. Prelegent zapoznał słuchaczy z literaturą, plastyką, teatrem i muzyką Polski dzisiejszej. Odczyt wywołał duże zainteresowanie wśród Duńczyków; byli na nim obecni również przedstawiciele kolonji polskiej w Kopenhadze z posłem polskim, min. M. Sokolnickim oraz sekretarzem poselstwa B. Leitgebem na czele. Prasa duńska zamieściła recenzję, a pismo „Ekstrabladet” — obszerny wywiad z prelegentem na temat stosunków kulturalnych w Danji i w Polsce oraz o doniosłości wymiany kulturalnej między narodami. (pz)

Z T-wa fizycznego. Oddział krakowski odbył zebranie naukowe z referatem dr. Stefana Rozentala, pt.: „O jądrach atomowych”.

Z Lwowskiego Towarzystwa Historycznego. Sekcja dydaktyczna odbyła posiedzenie naukowe z dyskusją nad lekcją pokazową Dr. Galeczyńskiej.

SZKOLNICTWO

O języki klasyczne w szkołach. Jak już donosiliśmy, odbyło się w kwietniu w Warszawie Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Filologicznego. Rezultatem obrad była m. in. rezolucja w sprawie nowego ustroju szkolnictwa w Polsce. Rezolucja ta stoi na stanowisku, że „jedynie 8-klasowe gimnazjum klasyczne, z łaciną od klasy I, spełnia właściwe zadanie szkoły średniej”. Dla poznania całokształtu kultury klasycznej nieodzowna też jest nauka języka greckiego. Towarzystwo oświadcza się za zachowaniem typu gimnazjów klasycznych i nietamowaniem inicjatywy szkolnictwa prywatnego w tym kierunku. Nauki humanistyczne, specjalnie nauka literatury polskiej, nie mogą się obejść bez gruntownej znajomości łaciny. Wreszcie wyrażono nadzieję, że władze szkolne utrzymają gimnazja klasyczne w dotychczasowej liczbie, bowiem praktyka, uznanie i społeczeństwa i frekwencja młodzieży wskazują, że szkoły tego typu najlepiej przygotowują do studiów wyższych i wychowują młodzież na dobrych obywateli, świadomych swych obowiązków względem Ojczyzny. (sz)

KRAJOZNAWSTWO

Krajoznawcy warszawscy w Poznaniu. Temi dniami bawiła w Poznaniu wycieczka zorganizowana przez Polskie Tow. Krajoznawcze oddział warszawski, która przybyła na zaproszenie oddziału poznańskiego. Wycieczka liczyła 20 uczestników. Zwiedzono Muzeum miejskie, następnie Zamek, Muzeum Wielkopolskie, Ratusz, Tum. Część uczestników obejrzała nadto kościół Farny, Franciszkanów, Górę Przemysława i kościół św. Wojciecha. Uczestnicy, odjeżdżając, przyrzekli sobie przybyć jeszcze na parę dni, aby zwiedzić Gniezno, Kórnik i Rogalin. (pk)

JAK MIŁOŚNICZY KRAKOWA PILNIE SIĘ KRZĄTAJA

Z Krakowa donoszą nam: Zaledwie zdałem sprawę z wydanego przez Towarzystwo Miłośników Historji i Zabytków Krakowa dwutomowego dzieła „Kraków w wieku XIX”, przychodzi mi zająć się calorocznym dorobkiem tego tyle zasłużonego w kulturze narodowej stowarzyszenia.

Odbyło ono mianowicie walne zgromadzenie, któremu przewodniczył jeden z najgorliwszych pracowników na tem polu, dr. Józef Muczkowski, niestrudzony inicjator mnogich poczyniń, autor mnóstwa prac historyczno-kulturalnych, jeden z tych rzadkich bojowników kultury, którzy sami starczą za małą armję. Bo i czegoż w tych czasach kryzysu nie dokonali za jego przewodem nasi miłośnicy Krakowa? Wystarczyłyby może za dowód już same pięć tomów Biblioteki Krakowskiej, która jest radością wszystkich, Kraków kochających Polaków, a tutaj przecież wyszedł ogromny tom Rocznika Krakowskiego (już dwudziesty trzeci z rzędu, jubileusz za progiem!), poza wydawnictwami pracami ma zaś Towarzystwo mnóstwo innych zasług na tegorocznym koncju. Czuwa nad zabytkami i ich ochroną, w szczególności nad kościołem Marjackim, Pijarów, św. Barbary, Franciszkanów, św. Piotra i Bożego Ciała, które wymagają troskliwej opieki. Wydało opinie o potrzebnych pracach konserwatorskich w mieście (np. rezerwat Najstarszego Krakowa w Rynku głównym), urządziło dla Krakowian i zamiejscowych gości wycieczki naukowe po Krakowie pod kierunkiem dr. St. Dobrzyckiego, dla propagandy zagranicznej zajęło się udziałem Krakowa w wystawie miast średniowiecznych, jaka odbędzie się w Belgji w prastarem Bruges, ostatnio zaś przystąpiło do przygotowań jubileuszu Wita Stwosza. Wogóle nie ma może zająć w Krakowie nic takiego, co by się tyczyło jego tradycji i piękna, a w czymby nasi miłośnicy radą i czynem nie uczestniczyli.

Walne Zgromadzenie zakończyło się wyborem wydziału, do którego weszli najwybitniejsi i najzasłużeńsi pracownicy naukowi i artystyczni naszego miasta, a zaczęło się dwoma odczytami. O twórczości Wita Stwosza mówił dr. Władysław Terlecki, oraz o genezie nazw Kurzej Stopki, Wawelu i Krakowa — prof. Szyzsko-Bohusz. Do ciekawych tych wywodów przyjdzie jeszcze powrócić. (kt)

Pisma nadesłane

„Przegląd Oświatowy”. Nr. 2. Treść: Dr. L. Bochenek: „Radosny, wielki „Trzeci Maj”. — J. Kornecki: „Dokształcanie i oświata pozaszkolna w ustawie o ustroju szkolnym”. — L. Zarzecki: Rola Towarzystw oświatowo-wychowawczych w Polsce”. — Ks. A. Ludwiczak: „O ustawianiu i numerowaniu książek w bibliotekach”. — J. Kornecki: „Stosunek państwa do oświaty dorosłych”. — Materiały. — Kronika oświatowa. Adres Red.: Poznań, św. Marcina 37.

Dom, osiedle, mieszkanie. Nr. 4. Treść: Mebel dla człowieka, nie człowiek dla mebla. — Pronosko: „Małe mieszkanie”. — Konkurs „Wnętrze”. — Kronika. — Z książek i pism. — Sprawozdanie i bilans Polskiego T-wa Reformy Mieszkania. — Adres Red.: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5, m. 5.



Dnia 18 maja 1932 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, moja najdroższa żona, nasza najlepsza matka i teściowa, ś. p.

z Lewandowskich

Anna Mierkiewiczowa

w 52 roku życia.

Sodaliska

W głębokim smutku pogrążeni
mąż, dzieci, zięć i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 18 z kostnicy św. Józefa na cmentarz parafjalny w Dębcu. Poznań, 18 maja 1932 r. Wrocław, Gniezno, Janówiec, Kościan.

Osobnych wiadomości nie wysyła się.

zw 14695



Dnia 18. V. 1932 zasnęła w Bogu, po ciężkiej operacji, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, ś. p.

z Kanteckich

Marja Lorkiewiczowa

przeżywszy lat 42. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafjalnym w Czarniejewie w sobotę, 21 b. m. o godz. 10 przed poł., poczem nastąpi złożenie zwłok do grobu rodzinnego, o czem donosi

w ciężkim smutku pogrążony

mąż z rodziną.

Toruń, 18. V. 1932.

Powózki oczekiwać będą na stacjach w Nekli i Czarniejewie w sobotę rano.

nw 3651

Osobnych wiadomości nie wysyła się.

Zakład Pogrzebowy Bracia Nowak, Poznań, Plac Nowomiejski 10, tel. 1046.



Dnia 17 maja 1932 r. zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, ś. p.

Adolf Łodzia-Poniński

przeżywszy lat 61. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Marcina w Poznaniu, w piątek, 20 b. m., o godz. 9.30, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz św. Marciński przy ul. Bukowskiej.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona i dzieci.

Wituchowo, p. Kwilcz, 18. V. 1932. dw 3649
Zakł. Pogrz. Br. Nowak, Poznań, Pl. Nowomiejski 10, tel. 1046



Dnia 17. maja 1932 r., o godz. 9.45, zasnęła w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka i teściowa, nasza ukochana babcia i ciocia, ś. p.

z Raciborskich Antonina Rotowska

w 81 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 b. m., o godz. 18-tej, z kaplicy cmentarza farnego przy ul. Bukowskiej.

W głębokim smutku pogrążeni

Władysławostwo Taborscy
z rodziną.

Pw 18378-55,125

Osobnych wiadomości nie wysyła się.

Poznań, Wierzbicice 5. — Środa.

Najserdeczniejsze podziękowanie

PP. Dowódcy, Korpusowi Oficerskiemu, Korpusowi Podoficerskiemu 3 Pułku Lotniczego Poznań-Lawica, Dowódcy, Korpusowi Oficerskiemu Korpusowi Podoficerskiemu 60 p. p. w Ostrowie, Przewielebnemu Ks. Proboszczowi Zamysławskiemu, miejscowemu Tow. L. O. P. P., Klubowi Motocyklowemu, Krewnym, Przyjaciółom i Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia i oddali ostatnią przysługę najukochańszemu mężowi, tatusiowi, synowi i bratu, tragicznie zmarłemu, ś. p.

Antoniemu Karlińskiemu

składa

żona z dziećmi i rodzina.

Ostrów, dnia 15. V. 1932.

nw 10555

Przewielebnemu Duchowieństwu, a przede wszystkim Ks. Oficj. Zwolskiemu i Ks. Prałatowi Prądyńskiemu oraz wszystkim Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym za okazanie tylu dowodów współczucia i udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok kochanej żony, matki i babci, ś. p.

Heleny Zwierzyńskiej

składamy serdeczne

Bóg zapłać!

Mąż, dzieci i wnuki.

Poznań, Nowy Rynek 13. Pw 18370-20,18



Dnia 17 maja 1932 r., o godz. 3.30, zasnęła w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 69, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia, ś. p.

Zofja z Popiałkiewiczów Nowratowa

o czem zawiadamiają

w ciężkim smutku pogrążeni

rodzina i rodzeństwo.

Poznań, Ostrów Komierowo, Kępno, Gródki, Śrem, Nawodzice.

Pogrzeb odbędzie się 20 b. m., o godz. 16.30, z kostnicy cmentarza parafjalnego Zmartwychwstania Pańskiego, msza żałobna w kościele parafjalnym o godz. 9-tej tegoż dnia.

Zakład Pogrzebowy, Górna Włda 56. dw 3648

Podziękowanie.

Z głębi serca składam niniejszem wdzięczne dzięki swoim Szanownym Odbiorcom, Przyjaciółom i Znajomym, którzy z okazji przeniesienia mej

KOLEKTURY LOTERJI PAŃSTWOWEJ
oraz **SKŁADU WYROBÓW TYTONIOWYCH**
z Aleji Marcinkowskiego 5 na PLAC WOLNOŚCI 3
raczyli łask. złożyć mi osobiście lub listownie życzenia pomyślnego rozwoju przeniesionej placówki handlowej.

Zarazem upraszam uprzejmie swoich Szanownych Klientów liczących i życzliwych o łask. dalsze poparcie przedsiębiorstwa, prowadzonego od 3-go maja 1915 r. według ściśle przestrzeganych sumiennych zasad kupieckich.

Z wysokim poważaniem

STEFAN CENTOWSKI

Pw 18 363/60-20.10/11

Na raty
miesięcznie
EXPRESS 20 zł

Kromczyński, Poznań,
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci do sprzedaży
maszyn do szycia potrzebni.

Pw 12 019-14.52

Lodownie

Maszynki do lodów
Meble ogrodowe
Maszynki do trawy
Weże ogrodowe
Kotły do prania
Wyzymaczki do bielizny
Magle domowe
Kuchnie westfalskie
poleca korzystnie

JAN DEIERLING

skład żelaza

Poznań, Szkolna 3
Tel. 35-18 i 35-43.

Pw 18 361-20.3

Plisowanie

mereżki, okretki, dziurki, dekartyzowanie, obciążanie guzików, nadrabianie stóp, podnoszenie oczek, hafty, monogramy wykonuje terminowo najtaniej

„HAFTOPLIS”

St. Rynek 10 (wejście Kurzanoga obok firmy Czepczyński i Kruk).
Pw 18 276-17.43

6-cio pokojowego

mieszkania w śródmieściu **poszukuję zaraz** wprost od gospodarza. Oferty „Par”, Aleje Marcinkowskiego 11 pod **55,113**

Pw 18 360-55.113

Mieszkanie 5-pokojowe

komfortowe, centralne ogrzewanie, III piętro, położone w centrum, wprost od gospodarza do wynajęcia od 1 lipca 1932 r. Zgłoszenia do „Par” Polska Agencja Reklamy, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 15.29
Pw 18363-20.12

Najtaniej w Poznaniu
poleca farby — pedzle — emalje
— lakiery — pokosty itd. Jaro-
szczyk. Chwaliszewo 24. zd 56 149

Mieszkam przy ul. Półwiejskiej 12,
dawniej Wierzbicice. Przyjmuję Panie, udzielam porady, pomocy położniczej. Proszę Szan. Panie nadal mnie darzyć zaufaniem.
zw 14693

J. Majewska, akuszerka.

